

GAZETA USTROŃSKA

RANNI NA RYNKU

NAGRODZONA
RÓWNICA

PAMIĘTNIK
USTROŃSKI

Nr 1 (1050) 5 stycznia 2012 r. 2,10 zł (w tym 5% Vat) Nakład: 1350 egzemplarzy ISSN 1231-9651



Tradycyjnie wielu gości i ustroniaków witało Nowy Rok na rynku. O północy życzenia składał przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina, po czym odbył się pokaz fajerwerków. Fot. W. Suchta

SEJMOWA GOTOWOŚĆ

Rozmowa z posłem Czesławem Gluzą (cz. 1)

W jakich komisjach pracujesz?

W Komisji Zdrowia, której prace ostatnio bardzo uważnie śledzi społeczeństwo a to za sprawą nowej ustawy o lekach refundowanych. Sprawy te zdominowały końcówkę roku i to zarówno pod względem politycznym, jak i merytorycznym. Ostatnio mieliśmy nawet nadzwyczajne, zupełnie nieplanowane posiedzenie, które odbyło się 30 grudnia. Pracuję jeszcze w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Myślę, że są to znaczące komisje.

Czym się zajmuje Komisja Zdrowia mniej więcej wiemy, a Komisja Sprawiedliwości?

Są to przede wszystkim sprawy związane z wymiarem sprawiedliwości. Ostatnio zajmowaliśmy się opiniowaniem kandydatur i wyborem kandydatów do Krajowej Rady Sądownictwa i Pro-

(cd. na str. 2)

DOCHODY I WYDATKI

22 grudnia odbyła się sesja Rady Miasta. Obrady prowadził przewodniczący RM Stanisław Malina.

BUDŻET

Podczas sesji radni podjęli uchwałę o budżecie miasta w 2012 r. Burmistrz Ireneusz Szarzec mówił m.in:

- Projekt budżetu przygotowany został na dzień 15 listopada i przedstawiony Radzie Miasta oraz Regionalnej Izbie Obrachunkowej. RIO wydało pozytywną opinię o budżecie na rok 2012, więc od strony formalnej projekt budżetu spełnia wszystkie wymogi i dziś może być poddany pod głosowanie. Nie zdarzyło się jeszcze tak, by wszyscy byli zadowoleni z budżetu. Na 2012 r. budżet jest trudny, ale stwarzający możliwości wykonania i kontynuowania szeregu zadań przy jednoczesnym zachowaniu bilansowania po stronie dochodów i wydatków z uwzględnieniem wysokich spłat pożyczek i kredytów, a jest to 4.735 tys. zł.

(cd. na str. 5)

SEJMOWA GOTOWOŚĆ

(cd. ze str. 1)

kuratury. W tej komisji będą też prowadzone prace dotyczące programów i zmian, które zamierza wprowadzić Ministerstwo Sprawiedliwości, a co związane jest z organizacją i działalnością sądów, prokuratur. Trafiają tam też kwestie opiniowania budżetu np. różnych instytucji związanych z wymiarem sprawiedliwości. W komisji podejmowane są istotne kwestie światopoglądowe. Skład Komisji jest bardzo ciekawy. Przewodniczy jej poseł Ryszard Kalisz, w jej skład wchodzi prominentni przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości i, po podziale, Polski Solidarnej. Spodziewam się ciekawych dyskusji niepozbawionych ideologicznego znaczenia.

A jeśli chodzi o skład Komisji Zdrowia?

Równie interesujący. Przewodniczącym jest poseł Prawa i Sprawiedliwości Bronisław Piecha. Jestem akurat w tych komisjach, którym przewodniczą posłowie z klubów opozycyjnych.

Jak wygląda życie posła na co dzień?

Mój czas wypełniony jest przede wszystkim posiedzeniami komisji i obradami plenarnymi Sejmu, które, opierając się na moim dotychczasowym doświadczeniu samorządowym, mogłyby przebiegać znacznie sprawniej. Jednak wszelkie wnioski, sprawy proceduralne, dygresje, prośby o przerwy powodują, że obrady trwają bardzo długo, a cały czas trzeba być w gotowości i do dyspozycji.

Gdzie mieszkasz, przebywając w Warszawie?

Na razie w hotelu poselskim. Jest to bardzo wygodne, gdy trzeba się wdrożyć w pracę i poznać wszystkie jej tajniki. Kiedy obrady trwają kilkanaście godzin, bo zdarzają się i takie do północy lub nawet dłuższe, można odskoczyć do pokoju, coś zjeść, przebrać się odpocząć. W pokojach mamy podgląd sali plenarnej, więc wiemy co się w danej chwili dzieje, trzymamy rękę na pulsie. Oprócz tego czuwają szefowie klubów parlamentarnych, rzecznicy dyscypliny, którzy wiedzą, kiedy poinformować posłów, żeby frekwencja przy głosowaniach była odpowiednia.



Cz. Gluza 11 listopada pod Pomnikiem Pamięci. Fot. W. Suchta

W hotelu poselskim każdy ma do dyspozycji swój pokój?

Tak, ale jeśli ktoś myśli, że są to luksusy, to jest w błędzie. Stworzono nam odpowiednie warunki do pracy, odpoczynku i to wszystko. Słyszałem różne opowieści o wyposażeniu i okazały się nieprawdziwe.

Jakie największe różnice dostrzegasz między tym, jak pracę Sejmu pokazują media, a jak to wygląda w rzeczywistości?

Poza posiedzeniami komisji i obradami plenarnymi są jeszcze posiedzenia klubu parlamentarnego Platformy Obywatelskiej, której jestem członkiem. Dyskutujemy, omawiamy istotne kwestie, przedstawiane jest stanowisko władz partii. Główna praca odbywa się na komisjach, a tak naprawdę jeszcze przed komisjami, bo trzeba się zapoznać z konkretnym materiałem i wypracować stanowisko. I dużo trudniej błyszczyć posłom koalicji rządzącej niż opozycji parlamentarnej. Wiadomo, że trzeba wspierać stanowisko rządowe, bo czas na wątpliwości i dyskusje jest podczas posiedzeń klubu. Podczas prac komisji okazuje się, jak duże znaczenie ma termin wyborów. Nowi posłowie zastają już właściwie gotowe dokumenty.

Czy szeregowy poseł ma możliwość kontaktu z rządem?

Tylko podczas posiedzeń klubu parlamentarnego. Muszę powiedzieć, że z ministrem Jackiem Rostowskim spotkaliśmy się już kilka razy i były to bardzo treściwe, bogate pod względem merytorycznym rozmowy. Minister razem z wiceministrami prezentował budżet, tłumaczył poszczególne jego zagadnienia. To nie jest tak, że posłowie partii rządzącej tylko głosują i o nic nie pytają. Jestem pozytywnie zaskoczony, bo słyszałem głosy, że będziemy tylko maszynkami, pionkami, natomiast ministrowie z nami rozmawiają. Po złożeniu ślubowania, do swojej kancelarii zaprosił nas Donald Tusk. Było to spotkanie w koleżeńskej, niewymuszonej atmosferze, premier przyszedł w dżinsach, koszuli, długo i sympatycznie rozmawialiśmy. Zjawił się też na spotkaniu oplatkowo-noworocznym klubu PO. Premier bardzo dobrze wspomina ziemię cieszyńską i obiecał, że przyjedzie. Zdomingowałem go trochę tym, że prezydent często u nas bywa, a on dużo mniej. Jest takie rozeznanie wewnątrz partii, kto jest kim, skąd się wywodzi, jaka była jego droga do Sejmu. Zresztą przed startem w wyborach składaliśmy obszerne dossier, obrazujące nasze dokonania, osiągnięcia zawodowe, działalność publiczną. Dobrze wspominam też roboczą kolację członków komisji sprawiedliwości z ministrem sprawiedliwości Jarosławem Gowinem, podczas której przedstawił nam swoje plany jako szefa resortu. Nie ma blokady, jeśli chodzi o kontakty z ministrami, mimo iż było więcej pracy ze względu na prezydenturę Polski w Unii Europejskiej i harmonogramy prac mieli bardzo napięte. Jeśli były ważne głosowania, szczególnie ustaw ołobudżetowych, czy pierwsze czytanie budżetu, to ci ministrowie, którzy mieli jechać na jakieś podsumowania do Brukseli, jednak zostali w kraju.

Rozmawiał: **Wojsław Suchta**
(druga część wywiadu za tydzień)

Biuro Poselskie Posła na Sejm RP Czesława Gluzy mieści się w Cieszynie, ul. Bobrecka 27/51. Czynne jest w poniedziałek, wtorek i piątek od godz. 9 do 15.

to i owo z okolicy

Z braku śniegu nie dzieje się nic na Cieślarówce w Cieszynie. To jedyne miejsce w stolicy powiatu, gdzie można pojeździć na nartach i desce snowboardowej. Inna sprawa, że na stoku nie poczyniono żadnych inwestycji, które podniosłyby jego standard. Plany są, ale brakuje kasy...

* * *

Na grudniowej sesji cieszyńscy rajcy podnieśli opłaty par-

kingowe. O 100 procent wzrosły miesięczne abonamenty za parkowanie w centrum miasta. Stawki podstawowe pozostały bez zmian. Warto zauważyć, że w ostatnich miesiącach w nadolziańskim grodzie przybyło bezpłatnych miejsc postojowych.

* * *

Kurs czeskiej korony i euro jest ciągle wysoki wobec złotych, co zachęca naszych południowych sąsiadów do wypadów na zakupy do Polski. To oczywiście cieszy handlujących na cieszyńskich targowiskach, bo inaczej wielu z nich musiałoby zwinąć interes. Przed świętami Bożego

Narodzenia Czesi i Słowacy, podobnie jak w poprzednich latach, przypuścili szturm na targowiska i supermarkety.

* * *

Tegoroczny budżet powiatu cieszyńskiego jest skromniejszy od poprzedniego. Dochody zaplanowano na poziomie 155 mln zł (o 21 mln zł mniej), a wydatki na poziomie 157 mln zł (o 10 mln zł mniej). To skutek, m.in. skromniejszego dopływu pieniędzy z programów unijnych. Mimo tego na inwestycje przeznaczono prawie 20 proc. z ogółu wydatków. Priorytetem są drogi, lecznictwo, szkolnictwo i pomoc społeczna.

2,5 metra średnicy miała serweta wykonana przez koniakowskie koronczarki dla papieża Jana Pawła II. Jeszcze większą, bo o wymiarach 3 m x 3 m, mistrzyni heklowania z groni, zrobiły dla pewnej indyjskiej księżniczki.

* * *

Ponad 200 lat ma kapliczka „Trzeci Upadek”, stojąca na terenie Chybia. Kiedyś w tym miejscu był drewniany krzyż. Na początku ubiegłego stulecia rodzina Gołysznych w podzięcie za wyratowanie od tyfusu wybudowała kapliczkę. Na przełomie lat 70 i 80 kapliczka została odrestaurowana. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

SPOTKANIE MIŁOŚNIKÓW KUŹNI

Stowarzyszenie Miłośników Kuźni Ustroń zaprasza na comiesięczne spotkanie w Muzeum Ustrońskim wyjątkowo w drugi poniedziałek miesiąca 9 stycznia o godz. 10. W programie: podsumowanie całorocznej działalności i omówienie planów na najbliższy rok, a także prezentacja różnych fotografii z najnowszej książki „Kuźnia Ustroń 1772-2008”.

* * *



Przed sesją Rady Miasta tradycyjny winsz gwarą złożyły uczennice i nauczycielki ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Polanie. Wspólnie z radnymi śpiewano koledy. Fot. W. Suchta

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Marta Hojdysz	lat 86	ul. Katowicka
Jerzy Pietrzak	lat 71	ul. Liściasta
Rudolf Szarowski	lat 80	ul. Leśna
Marek Fryderyk Lason	lat 55	os. Centrum
Emilia Łukosz	lat 93	ul. Wczasowa

...Można odejść na zawsze, by stale być blisko ks. Jan Twardowski
Serdeczne podziękowania za wyrazy współczucia,
złożone wieńce i kwiaty oraz udział w pogrzebie

śp. Rudolfa Szarowskiego

ks. proboszczowi Piotrowi Wowry,
mgr teol. Dariuszowi Lerch, koleżankom i kolegom
Ustrońskiego Chóru Ewangelickiego, chórowi „Gloria”
ze Skoczowa, Pani Annie Stanieczek i Jakubowi Gazda,
delegacjom Estrady Ludowej „Czantoria”, CS Cargo,
hotelu „Jaskółka” oraz wszystkim krewnym, sąsiadom
i znajomym za liczne dowody przyjaźni

składa
Żona z Rodziną

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

28 XII 2012 r.

Interwencja przy ul. Kuźnicznej w sprawie zaśmiecania miejsca publicznego. Osobę winną ukarano mandatem w wys. 100 zł i nakazano uprzątnięcie terenu.

30 XII 2012 r.

Interwencja przy ul. Akacjowej w sprawie zanieczyszczenia drogi gliną. Ustalono osobę odpowiedzialną i nakazano posprzątanie drogi, co zostało zrobione.

30 XII 2012 r.

Interweniowano na jednej z posesji przy ul. Jelenica w sprawie zakłócania spokoju wystrzeliwaniem petard. Skończyło się na pouczeniu.

31 XII 2012 r.

Wspólnie z innymi służbami porządkowymi strażnicy zabezpieczali imprezę sylwestrową na rynku. (mn)

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

27 XII 2011 r.

O godz. 9.00 na ul. 3 Maja kierujący dacia logan mieszkaniec Pogwizdowa nieprawidłowo wykonał manewr skrętu powodując kolizję z fiatem ducato kierowanym przez mieszkańca Ustronia.

29 XII 2011 r.

O godz. 15.55 personel sklepu carrefour zatrzymał mieszkańca Ustronia, który próbował ukraść butelkę wódki.

SKUP ŻELOMU I METALI KOLOROWYCH

Ustroń-Hermanice
ul. Skoczowska 72
(młyn, spichrz zbożowe)
tel. 783 661 145

FOTOGRAFIA UCZNIÓW SP-1

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły w Ustroniu zaprasza na wernisaż wystawy fotografii uczniów Szkoły Podstawowej Nr 1 w Ustroniu (J. Nowińskiej, A. Karolonek, K. Ambo, N. Tomiczek, R. Warzechy, R. Sabiniok, W. Raubo, Z. Korcz). Impreza odbędzie się 12 stycznia (czwartek), o godz. 17.00 w Czytelnicy MBP.

15 TOM PAMIĘTNIKA USTROŃSKIEGO

Towarzystwo Miłośników Ustronia oraz Parafia Ewangelicko-Augsburska w Ustroniu zapraszają na spotkanie popularyzujące 15 tom „Pamiętnika Ustrońskiego”, które odbędzie się we wtorek 10 stycznia 2012 r. o godz. 10.00 w sali parafialnej przy placu ks. Karola Kotscheho. W programie: spotkanie z zespołem redakcyjnym i autorami „Pamiętnika Ustrońskiego” oraz prezentacja multimedialna fotografii i dokumentów, które znalazły się w wydawnictwie.

wczasy, wycieczki, bilety, żeglarstwo



LATO 2012 już w sprzedaży!!!

rabaty do 50%, rabaty dla dzieci

Ustroń, Rynek 3, 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

CZĘŚCI SAMOCHODOWE

NOWE I UŻYWANE DUŻY WYBÓR SUPER CENY

TLUMIKI wymiana - 1 zł*

POLECA FIRMA **MIX I FOTA**-SKOCZÓW HARBUTOWICE 222

Klienci indywidualni za jednorazowy zakup powyżej 200 zł w miesiącu grudniu i styczniu otrzymają zimowy 5 litrowy płyn do spryskiwaczy za symboliczne 1 zł

tel. - 33-8584657/8547069, kom - 728841738

CZĘŚCI DO SAM. CIĘŻAROWYCH

tel. - 33-8189100, kom - 606912567

ZAPRASZAMY 8-18 sob. 8-14 www.autoczesci.biz.pl



Palili się sadze w kominie.

Fot. W. Herda

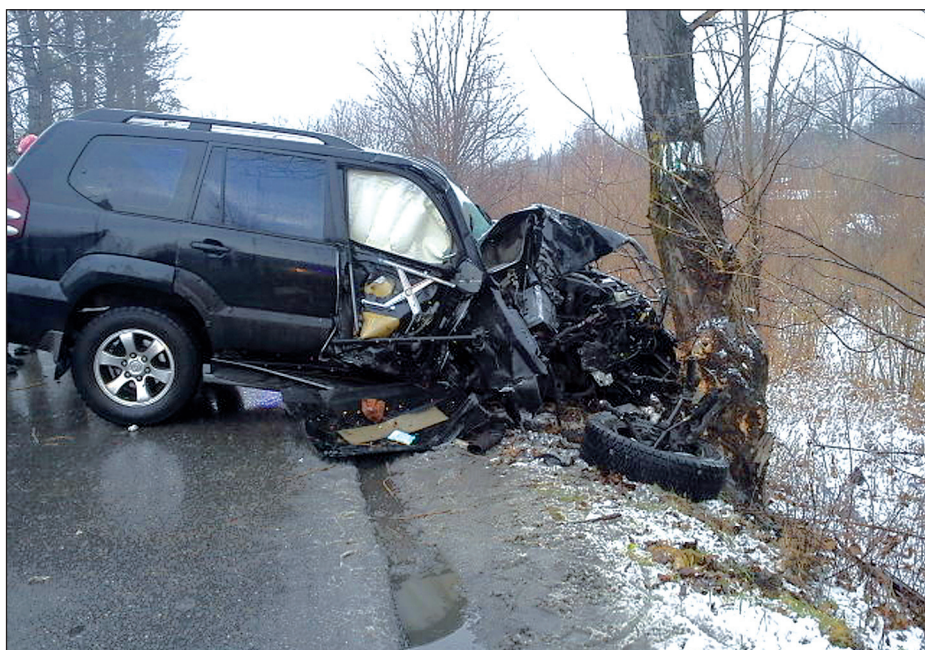
NIESPOKOJNY KONIEC ROKU

Koniec roku nie był spokojny w Ustroniu. Doszło do dwóch poważnych wypadków drogowych, w jednym zginęła kobieta. Wybuchł też pożar w popularnym lokalu nad Wisłą.

30 grudnia po godz. 22 straža pożarna została powiadomiona o pożarze, który wybuchł w Karczmie Góralskiej na ul. Nad-rzecznej. W środku nie było już wielu gości, ale ci, którzy mieli jeszcze coś do wypicia, kończyli na zewnątrz. Ewakuowano ludzi ze środka lokalu, bo w pierwszej chwili nie było wiadomo, jak duże jest zagrożenie. Na miejsce przyjechało aż 7 jednostek straży pożarnej zarówno z Jednostki Ratowniczo Gaśniczej PSP w Polanie, jak i ochotniczych. Wszystko dlatego, że dużych rozmiarów budynek

cały wykonany jest z drewna. Przypomnijmy, że w 1999 roku Tomasz Brachaczek przewiózł go, deska po desce z Wisły Nowej Osady. Karczma jest więc zbudowana nie tylko z materiału łatwopalnego, ale do tego jeszcze mającego swoje lata. Na miejscu okazało się jednak, że doszło jedynie do zapalenia się sadzy, które doprowadziło do tego, że przez kilkanaście minut płonął komin. Strażnicy ugasiли ogień. Nikomu nic się nie stało.

Bardzo groźnie początkowo wyglądał wypadek, który miał miejsce w Sylwestra na ul. Sportowej. Po godz. 10 rano w stronę ul. Kuźniczej zmierzała terenówka. Nagle kierowca stracił panowanie nad kierownicą zjechał na przeciwny pas, a następnie uderzył w płot. Odbił się



Wypadek na ul. Sportowej.

Fot. W. Herda

do niego przejechał jezdnię prostopadle w kierunku rzeki Wisły i uderzył w drzewo. Przód toyoty od strony pasażera był zmiażdżony. Kierowca wyszedł z land cruisera o własnych siłach, ale trzymał się za żebra i głowę. Zabrała go karetka pogotowia. Był to 62-letni jastrzębianin, u którego stwierdzono niecałe 0,5 prom. Według kodeksu drogowego kierowanie pojazdem w takim stanie nazywane jest „po użyciu alkoholu”. Świadkowie i osoby komentujące wypadek mówią, że samochód musiał jechać bardzo szybko. Nie potwierdza tego rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Cieszyźnie, Rafał Domagała, mówiąc, że w tej sprawie prowadzone jest postępowanie wyjaśniające.

Jeszcze mniej wiadomo o przyczynach i przebiegu wypadku, jaki miał miejsce 31 grudnia po południu. Około godziny 16.30 na ulicy Katowickiej, na jezdni prowadzącej w stronę Skoczowa, między skrzyżowaniem z ul. Cieszyńską a wiaduktem nad torami kolejowymi, zginęła piesza. Ze wstępnych ustaleń wynika, że 86-letnia kobieta została potrącona przez 33-latkę kierującego oplem astrą. Piesza zginęła na miejscu. Szczegóły są wyjaśniane.

Monika Niemiec

RANNI NA RYNKU

Tradycyjnie, podczas zabawy sylwestrowej na rynku porządku pilnowali strażacy. Na przełomie roku 2011/2012 zadanie to przypadło jednostkom Ochotniczych Straży Pożarnych z Centrum i Polany. Jak ocenia komendant Zarządu Miejskiego OSP Mirosław Melcer w salonie reprezentacyjnym miasta bawiło się tym razem trochę mniej ludzi niż w latach ubiegłych, ale i tak liczbę ich ocenia się na 1200. Z powodu aury było bardziej niebezpiecznie niż zwykle, bo butelki lub ich kawałki nie zostały wdeptane w śnieg, łatwiej było się zranić lub nadeptać na butelkę i przewrócić. W sumie strażacy udzielili pomocy 8 osobom. Trzem z nich pierwszej, ale wymagana była dalsza interwencja lekarska. Dlatego po opatrzeniu, zaopiekowali się nimi ratownicy z pogotowia ratunkowego. Do szpitala trafił mężczyzna, który przewrócił się na butelce i uderzył w płytę rynku tyłem głowy, kobieta w siódmym miesiącu ciąży z poparzoną przez petardę prawą stroną twarzy i ranami głowy oraz mężczyzna z oparzeniami ucha. Innemu mężczyźnie wyciągnięto z gałki ocznej kawałek papieru z plastikiem i stwierdzono u niego poparzenie oka. Jednak ranny nie zdecydował się jechać do szpitala. Strażacy pomogli jeszcze osobie która miała petardą zranione kolano, osobie z rozciętą dłonią i pociętymi przez szkło palcami, osobie z otartą twarzą po przewróceniu się na płytę rynku i osobie ze zwiniętym nadgarstkiem. Rozdzielono też kilku młodzieńców, którzy bili się na ul. 9 Listopada. Jednego, bardzo nietrzeźwego mężczyznę, który leżał na ziemi, wysłano taksówką do domu. (mn)

DOCHODY I WYDATKI

(cd. ze str. 1)

W większości są to pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, ale także kredyty komercyjne dość atrakcyjnie oprocentowane, głównie na zadania inwestycyjne, w większości współfinansowane ze środków unijnych, ale też inne zadania dofinansowane ze środków zewnętrznych. Spłata rat w wysokości 4,7 mln zł jest dużym obciążeniem dla budżetu miasta, a upraszczając można powiedzieć, że pomniejsza dochody bieżące. Kumulacja spłat ma miejsce właśnie w 2011 i 2012 r. Od roku 2013 to obciążenie będzie relatywnie spadać. Oczywiście cały czas toczą się procedury umorzeń kredytu i w trakcie roku takie zmiany są na bieżąco wprowadzane do budżetu.

Na poprzedniej sesji Rada Miasta podjęła uchwały o podatkach i opłatach lokalnych. Mamy symulację dochodów z udziału w podatkach centralnych, czyli od osób prawnych, subwencji oświatowej, dotacji. W projekcie budżetu znalazły się wszystkie planowane dochody, w tym również po raz pierwszy postanowiliśmy ująć dotacje uzdrowiskową. Mamy świadomość, że wpływa ona około półrocza, tym niemniej ujęcie jej w budżecie pozwoli wcześniej zaplanować procedury przetargowe i konkursowe na wykonanie różnych zadań. Startowanie z tymi zadaniami w drugim półroczu było kłopotliwe, terminy bardzo napięte.

Pięta achillesowa od kilku lat była sprzedaż mienia komunalnego. Działo się tak nie ze względu na złe planowanie czy błędy proceduralne, ale na brak chętnych na zakup naszego mienia. Mam nadzieję, że w 2012 r. przetargi, powtarzane już kolejny raz, dojdą do skutku i sprzedaż mienia zostanie wykonana.

Uwzględniamy także dochody z wpłat za projekty unijne, już zrealizowane, ale jeszcze nie rozliczone. Mam tu na myśli Park Zdrojowy funkcjonujący od sierpnia i już przez nas zapłacony. To właśnie jeden z elementów zmuszający nas do zaciągania kredytów, gdyż środki unijne otrzymujemy z opóźnieniem.

Można powiedzieć, że dochody zostały skrojone bardzo realistycznie i powinny zostać wykonane.

Zaplanowaliśmy wszystkie niezbędne wydatki. W zakresie inwestycji będą kontynuowane rozpoczęte i zaczynane nowe. Nie jest to już ta skala, co w ostatnich latach, ale opieraliśmy się głównie na środkach unijnych. Najwięcej pieniędzy otrzymaliśmy z unijnych projektów kluczowych, czyli rozstrzyganych bez konkursu i tak robiono np. amfiteatr. Otrzymywaliśmy też środki unijne z Regionalnego Programu Operacyjnego dla przedsięwzięć kulturalnych. Wyremontowaliśmy muzea i dom kultury, czy też rewitalizowany był budynek biblioteki. Reszta pochodziła z projektów konkursowych, przy czym konkursy już

zakończono. Obecnie dysponowana jest końcówka środków na okres 2007-13 i my będziemy realizować projekt związany z uatrakcyjnieniem Parku Kościuski.

Dochody budżetu wyniosą 57.877 tys. zł, natomiast wydatki 58.672 tys. zł.

Przewodnicząca Komisji Budżetu Olga Kisiała mówiła, że jest to trudny budżet. Odbyły się posiedzenia komisji RM na ten temat. W posiedzeniach uczestniczyli przewodniczący zarządów osiedli. Wyjaśniono wiele wątpliwości. Opinia Komisji Budżetu jest pozytywna.

Uchwałę budżetową radni podjęli jednogłośnie.

Następnie podjęto uchwałę o Wieloletniej Prognozie Finansowej Miasta Ustronia.

CENA WODY

Podjęto uchwałę o taryfie za zbiorowe zaopatrzenie w wodę. Dla gospodarstw domowych cena za 1 m³ wody będzie wynosić 4,50 zł. Taka sama cena będzie obowiązywać dla pozostałych odbiorców. W 2011 r. cena wynosiła 4,24 zł. O 32 grosze maleje natomiast opłata abonamentowa i wynosić będzie 21,41 zł, dla pozostałych odbiorców stawka opłaty abonamentowej wynosić będzie 15,72 zł, do tej pory 15,88 zł. Cena wskaźnikowa dla gospodarstw domowych wyniesie 5,33 zł, dla pozostałych odbiorców 4,91 zł.

INNE UCHWAŁY

Ponadto radni na sesji podjęli uchwały m.in. o:

- Miejskim Programie Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Przeciwdziałania Narkomanii w Ustroniu w 2012 r.,
- zmianach w budżecie miasta w 2011 r.,
- zmianach w statucie Jednostek Obsługi Placówek Oświatowych,
- rodzajach świadczeń w ramach pomocy zdrowotnej dla nauczycieli oraz warunków i sposobu ich przyznawania,
- planie pracy Komisji Rewizyjnej RM

Wojciech Suchta

Zdaniem Burmistrza

O minionym 2011 roku mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Miniony rok w naszym kraju i mieście upłynął w medialnej atmosferze trudnych uwarunkowań gospodarczych na świecie i w Europie. Jeśli chodzi o samorząd, to na jego funkcjonowanie miało to pewne przełożenie w aspekcie finansowym. Po raz kolejny okazało się także, że działanie samorządów jest stabilne. Nie uległy one różnym trendom i opiniom głoszonym przez media, naukowców i polityków. Przyjemna rzeczywistość stwarza potrzebę śledzenia sytuacji, ale także rozwiązywania na bieżąco konkretnych problemów. Takie uwarunkowanie pracy samorządów sprawia, że prawie niewidoczny był powszechnie głoszony kryzys.

Zadania planowane w 2011 r. przez samorząd ustronński prawie w całości zostały wykonane. Niezrealizowane zadania to wyjątki i nie były związane z brakiem możliwości finansowania, ale z brakiem wykonawców robót i projektów. Generalnie ubiegłoroczne zadania i obowiązki zostały zrealizowane, a sprzyjała temu także pomyślna aura pozwalająca kontynuować wszystkie roboty do końca grudnia. Z drugiej strony dotknięci zostaliśmy suszą. W ostatnich latach susza przeplata się z powodziami i latami bardzo mokrymi. W większości działań niewątpliwie lepszy jest rok pogodny, nawet z suszą.

Rok 2011 należy zaliczyć do udanych. Zakończyliśmy parę sztandarowych inwestycji, które były przygotowywane i realizowane od kilku lat. Mam tu na myśli otwarcie pijalni wód w dzielnicy uzdrowskiej, rewitalizację budynku biblioteki, uporządkowanie ruchu przy SP-2 i G-2, dokończenie odcinka drogi Pod Skarpą i połączenie ul. Partyzantów z ul. A. Brody. To najbardziej widoczne inwestycje, ale też cały czas budujemy kanalizację, drogi, oświetlenie, remontujemy obiekty komunalne. Polityka małych kroków zaczyna przynosić efekty, ale pamiętać musimy, że do realizacji pozostały tematy najtrudniejsze ze względów technicznych i uwarunkowań prawnych. Z nimi przyjdzie nam się zmierzyć w najbliższych latach.

Liczne uwarunkowania sprawiają, że pieniędzy na inwestycje jest coraz mniej. Kończą się środki unijne związane z realizacją projektów w latach 2007-13. Trzeba się przygotować do następnego okresu planowania i dlatego przystąpimy do opracowania nowej strategii rozwoju miasta. Istniejąca zdezaktualizowała się, głównie z uwagi na zrealizowanie większości zamierzeń. W nowy okres planowania i przyznawanie środków unijnych chcemy wejść z nową strategią, będącą efektem przemyślanych decyzji przez naszą społeczność.

Nortował: (ws)

JUŻ 25 LAT DBAMY O TWOJE ZDROWIE

LABORATORIUM ANALITYCZNE

med-lab

SUCHANEK

W STYCZNIU 2012

W PROMOCYJNEJ CENIE

BADANIA

DLA BABCI I DZIADKA

MORFOLOGIA KRWI, OB, CHOLESTEROL,
TRIGLICERYDY GLUKOZA, MOCZ

- ZESTAW 30 zł

Wynik tego samego dnia!

USTROŃ, ul. Stawowa 2a, tel.: 33 854 35 66

czynne: PN-PT 7.00-18.00, SOB. 8.00-12.00

USTROŃ, ul. Mickiewicza 1, czynne: PN-PT 7.00-9.00

www.med-lab-suchanek.pl



Mimo huraganowego wiatru czytelnicy dopisali.

Fot. A. Michałek

PAMIĘĆ LUDZKA W SERCU

Ostatnio w „Muzeum Ustrońskim” mówi się tylko o nowych wydawnictwach. Jeszcze nie zdążyliśmy przejrzeć, nie mówiąc o przeczytaniu, *Kalendarza Ustrońskiego* na rok 2012, a już kuszą swoją treścią „Dzieje zakładu, ludzi i miasta” czyli monografia Kuźni Ustron. Jeśli dodamy do tego dzieło członków Towarzystwa Miłośników Ustronia - 15 tom „Pamiętnika Ustrońskiego”, który przedstawiono uroczystie 16 grudnia, mamy lekturę na kilka miesięcy. Z powodu huraganowego wiatru na Hutniczą dotarli najodważniejsi, m.in. burmistrz Ireneusz Szarzec i przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina. Z powodu awarii prądu pierwsza część spotkania odbyła się przy świecach.

Prezes TMU Bożena Kubień powiedziała na początku:

- To, że państwo są tutaj dzisiaj z nami świadczy o tym, jak wiele wspaniałych ludzi żyje wokół nas w Ustroniu, na Śląsku Cieszyńskim i nie tylko. Osób, które rozumieją, czym jest dziedzictwo kulturowe, jak ważną odgrywa rolę w kształtowaniu współczesnego oblicza naszej małej ojczyzny. Jak istotne jest badanie, dokumentowanie, mówienie i pisanie o naszej pamięci wspólnej, o naszym dziedzictwie, aby przeszłość przekazać przyszłości. To jest dla nas bardzo budujące.

Wstęp Alicji Michałek, odpowiedzialnej w Muzeum Ustrońskim za dział etnograficzny rozpoczyna się mottem Tennessee

Williamsa: *Wspomnienie ma w sobie wiele poetyckiej swobody. Opuszcza pewne rzeczy, inne wyolbrzymia (...), pamięć ludzka gnieździ się bowiem głównie w sercu.* Później A. Michałek pisze: „*Pamiętnik Ustroński*”, podobnie, jak inne miejscowe periodyki, jest ciągle żywy dzięki kilku ważnym czynnikom. Pierwszy z nich, to zespół redakcyjny oraz poszczególni autorzy, łączący w sobie upór i pasję, aby trwać i czerpać energię z zadowolenia odbiorcy. Drugim natomiast są właśnie Czytelnicy, nieodzowni, ponieważ są, ponieważ kupią, ponieważ pochwalą i docenią, a także, co jest nie mniej ważne, dostarczą materiałów, tematów i inspiracji do dalszego działania. Na zakończenie autorka wprowadzenia apeluje: *Na ostatnich już stronach „Pamiętnika Ustrońskiego” poznajemy współczesnych miejscowych przedsiębiorców oraz historię prowadzonych przez nich firm. Gdyby nie oni, być może nie mielibyśmy dziś w ręku pamiętnika. I nie odbylibyśmy tej znakomitej podróży od przeszłości do teraźniejszości. A zatem czytamy miejscowe wydawnictwa regionalne*

Prezentacji wydawnictwa dokonał laureat Honorowej Złotej Cieszyńianki, Karol Suszka, aktor, reżyser, dyrektor Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie od 2000 r. K. Suszka urodził się w Nawsiu na Zaolziu w polskiej rodzinie. W czasach młodości oddał się kulturze teatralnej. Na Scenie Polskiej Teatru Cieszyńskiego zagrał po raz pierwszy w 1959 r. jeszcze jako uczeń gimnazjum polskiego, w sztuce „Rewizor” Michała Gogola. Studiował aktorstwo w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Warszawie oraz reżyserię w Pradze. Z Teatrem Cieszyńskim w Czeskim Cieszynie związany jest przez całe życie zawodowe. Gra, inscenizuje i udziela się społecznie, organizuje kursy teatralne, jest współtwórcą Kawiarenek Pod Pegazem w Jabłonkowie. Funkcję dyrektora sceny polskiej teatru w Czeskim Cieszynie pełni od 2000 r. Używający pięknego polskiego języka literackiego aktor często cytował wprowadzenie do Pamiętnika, które napisała Alicja Michałek.



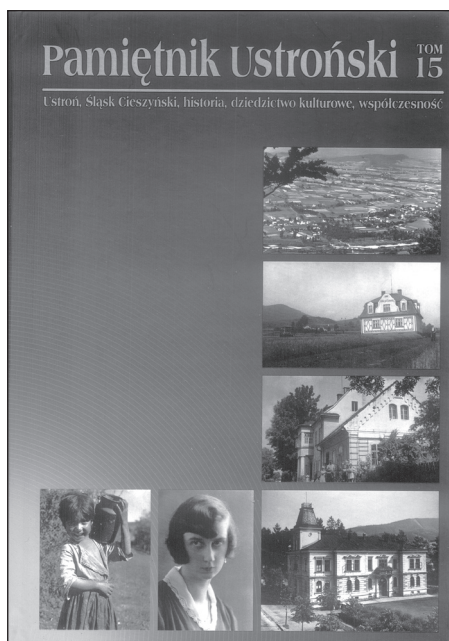
K. Suszka.

Fot. A. Michałek

i udostępniamy swoje archiwa. Dzielimy się szczegółami z przeszłości, aby pamiętać o nich przyszłość. Naprawdę warto!

O tym mówiła też B. Kubień przedstawiając najnowszy numer Pamiętnika w Muzeum Ustrońskim:

- Książkę rozpoczyna dział traktujący o historii, o dziedzictwie i spuściznie w sferze kultury materialnej. Piszemy o zabytkach, o dziewiętnastowiecznym dziedzictwie, dziedzictwie postindustrialnym, uzdrowskim, o czynnikach miastotwórczych, powodujących rozwój Ustronia w XIX



„Pamiętnik Ustroński” tom 15 to praca zbiorowa 18 autorów. Całość prac koordynował zespół redakcyjny w składzie: Anna Gluza, Anna Guźnar i Elżbieta Sikora oraz Bożena Kubień jako redaktor prowadzący. Ponadto należy wymienić współpracowników redakcji Michała Pilcha i Jana Sztefka odpowiedzialnych za kontakty ze sponsorami prywatnymi. Autorami artykułów są: Alicja Michałek, Bożena Kubień, Zygmunt Białas, Zdzisław Pokorný, Michał Pilch, Elżbieta Sikora, Sylwia Kowalewska, Beata Kołaczyk, Halina Żelińska, Józef Husar, Anna Guźnar, Elżbieta Szolomiak, Marek Rembierz, Maciej Kijowski, Aleksandra Błahut-Kowalczyk, Kondrad Owczarek, Arkadiusz Gawlik i Anna Bąk. Osoby, które dostarczyły redakcji inspiracji do działania i udostępniły wiele archiwalnych zdjęć i dokumentów ze swoich rodzinnych archiwów to: Wanda Kosowska, Anna Kuczera, Ewa Szczepańska, Henryk Buszko, Marek Świstun, Aleksandra Błahut-Kowalczyk, Korneliusz Świątek.

wieku. Przedstawiamy też szersze opracowanie dotyczące pszczelarstwa w Ustroniu. Kolejne działy traktują o: ustronińskich rodach, o dziedzictwie architektonicznym międzywojennego Ustronia, czyli dalsze odkrywaniu willi i pensjonatów, o sylwetkach niegdyś znanych ustroniaków, o twórcach związanych z Ustroniem. Osobny dział poświęciliśmy rodzinie Kubiszów, a w szczególności artyście fotografowi Tadeuszowi Kubiszowi przedstawiając bogatą galerię prac tego artysty, piewcy piękna ziemi cieszyńskiej, utrwalonego na czarno-białych fotografiach. No i współczesność. Opisy ustronińskich przedsiębiorstw, które tworzą nasze dziś, będą też zapewne budować nasze jutro. Ten dział zamyka, wieńczy omawiany almanach. Oprócz opisywania wielowątkowej historii Ustronia oraz jego fascynującego podłoża kulturowego, główny nacisk położyliśmy tradycyjnie na wspomnienia. Relacje mądre, wartościowe, zapadające w pamięć, pobudzające do refleksji, do zastanowienia. Nic tak bowiem nie wytłumaczy nam przeszłości, historii i całej złożoności ówczesnego świata, świata minionego, jak właśnie osobiste relacje. (...) Postawiliśmy sobie za cel napisać także o historii najnowszej, o latach 70., 80. minionego wieku. Uznaliśmy, że jest to kwestia ważna, aczkolwiek z różnych powodów mało obecna na kartach historycznych opracowań. No i tym razem nam się to jeszcze nie udało. Wymaga to jeszcze dużo pracy, ale już podjęliśmy pewne ustalenia i zaraz po nowym roku zabieramy się do pracy.

Prezentację uświetnił swoim występem Andrzej Sikora, solista Estrady Ludowej „Czantoria”, którego śmiało można nazwać ustronińskim Andrzejem Zauchą. **Monika Niemiec**

W dawnym USTRONIU

Prezentujemy pamiątkową fotografię absolwentów Technikum Mechanicznego (klasa 5 a) z 1987 r. Pierwszy rząd od lewej: Ja-

AUTO-KASACJA

wydawanie zaświadczeń
skup złomu i metali kolorowych
dojazd do klienta

**Dębowiec, ul. Spółdzielcza 12
tel. 33/851 01 15, 795 522 245**

PRELEKCJA JANA BURCZYKA

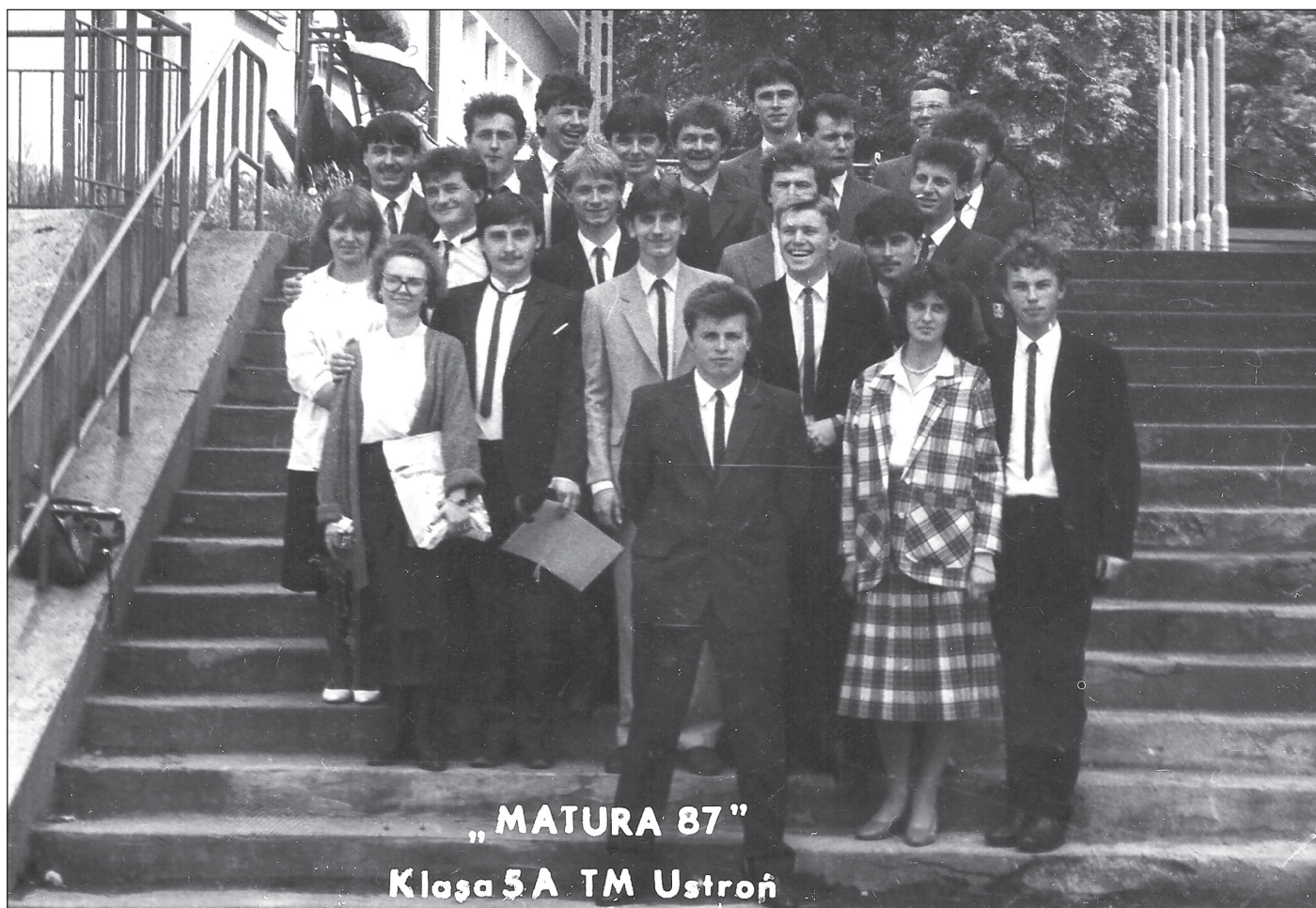
Ustronińskie Koło Polskiego Klubu Ekologicznego serdecznie zaprasza na prelekcję Jana Burczyka pt. „Mikroglony – szansą zastosowania jako źródła energii i cennych substancji”. Spotkanie odbędzie się 12 stycznia o godz. 17.00 (czwartek) w Izbie Historyczno-Przyrodniczej przy Nadleśnictwie Ustron (ul. 3 Maja 108).

* * *

SPOTKANIE Z ANNA GUZNAR

Muzeum Ustronińskie zaprasza na spotkanie z Anną Guznar na temat „Norwegia – w krainie fiordów i trolli”, które odbędzie się w czwartek 12 stycznia o godz. 16.00. W programie: prelekcja i prezentacja filmu z Norwegii.

rosław Szkucik, Urszula Labak, Zbigniew Zawada, drugi rząd: Aleksandra Bassa, Alfred Wasilewski, Dariusz Mrzygłód, Tadeusz Czyż, Witold Pniok, 3 rząd: Ewa Tymowicz, Jerzy Krzok, Maciej Demel, Marek Perkowski, Tomasz Brachaczek, czwarty rząd: Dariusz Kobiela, Tomasz Cichoń, Marek Błahut, Dariusz Smuda, Roman Szturc, Robert Pniok, Jacek Płotnicki, Jarosław Wiselka, Zbigniew Legierski. Nieobecni: Jacek Rucki, Marek Gojowy, Andrzej Matula. Fotografię opisał Marek Błahut.



XX FINAŁ WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY



W niedzielę, 8 stycznia 2012 r. po raz dwudziesty zagra w całym kraju Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. W Ustroniu ponad 170 wolontariuszy kwestować będzie z nadzieją na uzbieranie dużej kwoty przeznaczonej na zakup najnowocześniejszych

urządzeń dla ratowania życia wcześniaków oraz pomp insulinowych dla kobiet ciężarnych z cukrzycą.

W akcję włączyły się prawie wszystkie szkoły podstawowe i gimnazjalne. Zaangażowani są uczniowie i nauczyciele, pracownicy Miejskiego Domu Kultury, Policji, Straży Miejskiej. Także ludzie dobrej woli, którzy co roku wspomagają wolontariuszy i wykonawców koncertu – wodą i oranżadą Michał Bożek właściciel „Ustronianki”, drożdżówkami Urszula Skwara właścicielka „Delicji”, pizzą Szymon Latanik właściciel Pizzerii „Nappoli” a ciepłym posiłkiem Angelika Krajewska - Leda z pubu Angel's.

Wolontariusze pojawią się na ulicach naszego miasta między godziną 9.00 a 15.30, będą mieli identyfikatory i charakterystyczne kartonowe skarbonki na datki ofiarodawców.

Oprócz tego rusza Zbójnicka Orkiestra Świątecznej Pomocy, która przygotowuje beśkidzką kwaśnicę dla wszystkich chcących wspomóc wolontariat Jurka Owsiaaka.

KONCERT KOŁĘD PRAWOSŁAWNYCH

Archirejski chór „Woskresinnia”, który działa przy Katedralnym Soborze Zmartwychwstania Pańskiego w Równem na Ukrainie, powstał w 1991 roku. Skupia najlepszych w mieście śpiewaków, nauczycieli i studentów wyższych szkół artystycznych, profesorów i absolwentów Akademii Muzycznej oraz aktorów.

Założycielem i dyrygentem chóru jest docent Równieńskiego Uniwersytetu Humanistycznego, dyrektor Filharmonii w Równem - Aleksander Tarasenko.

W 2011 roku chór świętuje 20-lecie swojego istnienia. W kościele ewangelickim w Ustroniu zaśpiewa dla Państwa piękne kołedy prawosławne, ale zaskoczy też

wszystkich słuchaczy kołedami ogólnoswiatowymi. Z pewnością wykona kołedę po polsku. Czy poznamy tajemnicę śpiewu cerkiewnego? Na pewno troszeczkę.

Koncert odbędzie się w sobotę, 14 stycznia o godz. 16.00 w kościele ewangelicko-augsburskim w Ustroniu, plac ks. Kotschego 4. Warto skorzystać z oferty, bowiem „Woskresinnia” uważany jest za jeden z najlepszych chórów tego typu na świecie.

Bilety w cenie 15 zł do nabycia w MDK „Prażakówka” i na parafii ewangelicko-augsburskiej,

Zapraszam wszystkich serdecznie.

Barbara Nawrotek - Żmijewska

Działać będzie od godziny 10.00 rano do 20.00 przy Karczmi Góralskiej nad Wisłą w Ustroniu. 300 litrów kwaśnicy zbójnickiej na baraninie warzonej przez wybitnych kucharzy z całej Polski spróbować będzie można od godziny 14.00. Nie zabraknie pokazów mistrzów kuchni regionalnej i egzotycznej, znanych kapeli góralskich: kapela Moniki Wałach, Tekla Klebetnica, Kapela Sarpacka, Brynioki, Zbyszek Wałach, Torka. Będą wystrzały i wiaty zbójników i drabów. To będzie niepospolite ruszenie. Oj, będzie się działo.

Natomiast dla młodzieży nie tylko kwestującej - w MDK „Prażakówka” w Ustroniu w sali widowiskowej, o godzinie 17.00 odbędzie się koncert zespołu Silesian z live bandem oraz TKZ MUSIC.

W trakcie koncertów zarówno w karczmie nad Wisłą jak i w MDK przeprowadzone zostaną licytacje przedmiotów przysłanych przez sztab w Warszawie i tych, które ofiarują nam mieszkańcy Ustronia. Niech ten dzień stanie się dla wszystkich dniem szczególnym, łączącym ludzi wrażliwych i chętnych do pomocy dzieciom w całej Polsce. To jedna z najpiękniejszych i najbardziej potrzebnych akcji w Polsce skutkująca ogromną pomocą w resorcie zdrowia, bez której wiele istnień nie miałoby racji bytu. Otwórzmy się na potrzebujących, podzielmy się tym, co mamy. Uratujmy życie wcześniakom i przeznaczymy fundusze na zakup aparatury, która pomoże w walce z cukrzycą matek ciężarnych. Ufam, że jak w latach poprzednich, skarbonki szybko się zapełnią a akcja spotka się z życzliwym zrozumieniem ogółu. **(bnż)**

KONCERT DLA DOMINIKI

11 stycznia o godz. 17.00 w MDK „Prażakówka” odbędzie się koncert, którego nie można przegapić! W repertuarze koładowym wystąpią fantastyczni goście: Andrzej Lampert z zespołu PIN, uczestnicy programu telewizyjnego „Bitwa na głosy” (Karolina Kidoń, Natalia Kała, Martyna Franek, Zdzisław Baguda „Szczypior”) i Kasia Zaręba. Wraz z nimi na scenie pojawi się stuosobowa grupa dzieci i młodzieży Ustronia (Gama II, Bemolki, Jedyneczki i solistki). Wszyscy postanowili wyśpiewać kołedy dla Dominiki Wojnar – dziewczynki z Cieszyńska, która walczy z ciężką chorobą. W przerwie koncertu będzie możliwość nabycia cegiełek, kuponów rabatowych i innych upominków, w tym również przekazanych na ten cel przez Kayah, Halinę Młynkową, Ewę Wachowicz, Zbigniewa Preisnera, Kajetana Kajetanowicza, Kamila Dureczoka, Marcina Wyrostka, Artura Rojka, zespół Zakopower, braci Golców. Spotkajmy się i razem pomóżmy Dominice! **Organizatorzy**

WINOTHEKA

OFERUJEMY SZEROKI ASORTYMENT WIN

Na życzenia klienta możliwość degustacji win przed zakupem.

Zapraszamy:
pn. - pt. 10.00 - 17.00
sob. 10.00 - 14.00

Ustroń, ul. 9 Listopada 4, (nad potoczkiem) tel. 784 803 075



Równica podczas Jarmarku Świątecznego na rynku.

Fot. W. Suchta

KILAR ONIEŚMIELA

Wiele pracy przed Renatą Ciszewską, szefową Estrady Regionalnej „Równica”. Odeszła grupa artystów, która stanowiła trzon zespołu, więc gimnazjaliści muszą nauczyć się wieść prym, a najmłodsi śpiewać. Aranżacje, choreografię trzeba układać od nowa, dostosowując do obecnego składu. Pani Renata jak zawsze zestresowana, ale jak zawsze gotowa do pracy. I ją, i podopiecznych mobilizują liczne nagrody i wyróżnienia.

W zeszłym roku otrzymali tytuł Osobowości Roku Województwa Śląskiego za odkrywanie młodych talentów i zaszczerpanie w młodzieży chęci rozwijania zainteresowań i aktywnego spędzania wolnego czasu. Statuetkę zespół odbierał w gmachu Urzędu Wojewódzkiego i podziękował za nią pięknym koncertem.

W tym roku „Równicy” przyznano kolejne prestiżowe wyróżnienie - nagrodę imienia Stanisława Ligoń, przyznaną od 28 lat przez Polskie Radio Katowice. Razem z naszą „Równicą” wyróżnienie odbierał zespół „Antyki” z Chorzowa, znany przede wszystkim z oprawy muzycznej programów telewizyjnych - „Sobota w Bytkowie”, „Gospoda u Gruchlików”, „Śląska łaba”, oraz Wojciech Kilar, urodzony w roku 1932 światowej sławy polski pianista i kompozytor muzyki poważnej, twórca muzyki do kilkuset filmów polskich i zagranicznych.

Stanisław Ligoń, którego imię noszą nagrody, był śląskim artystą, działaczem kulturalnym i narodowym oraz dyrektorem katowickiej rozgłośni Polskiego Radia. „Ligioniami” honorowane są osoby ważne

dla Śląska i lokalnego radia, zasłużone dla kultury, twórczości radiowej, prowadzące działalność społeczną i polityczną. Ustrońska Estrada otrzymała go za najwyższy poziom promocji beskidzkiego folkloru w Polsce i za granicą m.in. w Hiszpanii, Portugalii czy Grecji, która trwa już od 16 lat.

- Nawet w zeszłym roku w Urzędzie Wojewódzkim, wśród tylu oficjeli nie byliśmy onieśmieleni, a tylko skupieni. Jak zwykle chcieliśmy wystąpić jak najlepiej. Tym razem było inaczej - wspomina Renata Ciszewska. - To chyba obecność Wojciecha Kilara i przedstawienie jego ogromnego, wspaniałego dorobku tak na nas podziało. Odbieramy nagrodę razem z tak uznanym kompozytorem? To chyba niemożliwe!

A jednak! Może to był właśnie ten dzień, gdy szefowa „Równicy” wreszcie uwierzyła, że zespół prezentuje światowy poziom. Bo przecież tylko dla najlepszych artystów organizuje się uroczyste gale jak ta w studiu koncertowym Polskiego Radia w Katowicach. Dla nagrodzonych z koncertem symfonicznym wystąpiła orkiestra radiowa.

- Było to dla nas ogromne przeżycie - stwierdza prowadząca Równicę, - ale też sygnał do dalszej pracy. Nie możemy spocząć na laurach, bo takie nagrody zobowiązują. Widzowie już chyba też zauważyli, że każdy koncert traktujemy bardzo poważnie, czy jest to występ dla kuracjuszy na Zawodziu, czy Ustrońskie Dożynki, czy koncert kolęd podczas bożonarodzeniowego jarmarku. Staramy się przekazać piękno naszego folkloru - muzyki, poezji, tańców.

Do Estrady Regionalnej „Równica” stale dołączają nowi członkowie. Zazwyczaj na początku mają wielki zapal, ale czeka ich wiele pracy. Nie wszyscy dają radę. Jeśli jednak dzieci pracują ciężko, to mogą później pokazać swój kunszt podczas polskich i zagranicznych koncertów, na festiwalach, konkursach, nawet podczas odbierania tak prestiżowych nagród jak ta przyznana przez Polskie Radio. **Monika Niemiec**



Spotkali się zbójnicy, politycy, przedsiębiorcy...

Fot. W. Suchta

SPOTKANIE NOWOROCZNE

28 grudnia w hotelu Orlik na Zawodziu odbyło się tradycyjne spotkanie noworoczne. Jak co roku władze samorządowe zaprosiły duchownych, przedsiębiorców, prezesów stowarzyszeń, polityków, znane osobistości z naszego miasta. Życzenia złożyli: burmistrz Ireneusz Szaracz i przewodniczący RM Stanisław Malina.

- Zaszczytem jest być wśród was, osób tak pręźnie włączających się w działalność naszego miasta. Oby sił i wytrwałości starczyło wam i najbliższym, by nadchodzący rok przyniósł wiele satysfakcji, a po naszymu: „Niech się wóm darzi” - mówił S. Malina. Po toaście przystąpiono do mniej oficjalnych rozmów, a często właśnie to spotkanie jest okazją do kontaktów osób z różnych środowisk. (ws)



M. Żyromski opowiadał o poecie i recytował wiersze.

HENRYK JASICZEK BESKIDZKI ODYSEUSZ

Henryk Jasiczek, zaolziański poeta, był drugim po Pawle Kubiszu, którego poezja przekroczyła granice regionu i weszła do literatury ogólnonarodowej. Był najbardziej znaną postacią Zaolzia. Jego wiersze recytowała młodzież i czytali dorośli. Kiedy w latach pięćdziesiątych poezja Jasiczka dotarła przez Śląsk do Warszawy, ocenił ją Jarosław Iwaszkiewicz słowami: *Czytać poezję Jasiczka – to jakby się człowiek napił źródlanej wody.*

Przeszedł przez życie jak *ptak wędrowny z sercem w zadumie*. Odszedł 8 grudnia 1976 r. w wieku 57 lat, cicho – *jak cień ptaka, co mu się niebo przyśniło*. Jego twórczość jest bogata i różnorodna. Jest autorem 7 tomików poetyckich – „Rozmowy z ciszą”, „Pochwała życia”, „Gwiazdy nad Beskidem”, „Obuszkciem ciosane”, „Jaśminowe noce”, „Blizny

pamięci” i „Zamyślenie”. Jasiczkowi szczególnie bliska była nastrojowa poezja Leopolda Staffa i Bolesława Leśmiana. W swojej poezji często odnosił się do miejscowego górskiego krajobrazu, stąd nazywano go „beskidzkim Odyseuszem”. Napisał również dwa tomy reportaży z podróży: „Morze czarne jest błękitne”, „Przywiozę Ci krokodyla” oraz tom humoresek pt. „Humoreski beskidzkie”. Jest także autorem tomu wierszy dla dzieci pt. „Baj baj z mojego kraju”. Wśród tłumaczonych na język czeski znajdują się „Krasne jak housle” i „Pokus o smir.”

W okresie Praskiej Wiosny (1966-1969) zdecydowanie opowiedział się po stronie reformatorów czechosłowackiego modelu socjalizmu. Swoimi publicznymi manifestacjami, przede wszystkim głośnym wywiadem telewizyjnym i opublikowanym w praskich „Literarnich listach” esejem „Cieszyńskie jabłuszka gorzko smakują”, rozpętał kampanię oszczerstw, w wyniku której został w maju 1970 roku usunięty z życia publicznego i skierowany do pracy korektora w czesko-cieszyńskiej drukarni. Godna i odważna postawa wobec wydarzeń 1956 roku w Polsce i 1968 roku w Czechosłowacji spowodowały na poetę wiele nieszczęść. Nie pozwolono mu publikować, o Jasiczku w ogóle nie wolno było ani mówić, ani pisać, osaczyło go intelektualne, wymuszone milczenie, gorycz osamotnienia i poniżenia. Sumy nieszczęść dopełniła nieuleczalna choroba nowotworowa. Ostatnie lata życia spędził w całkowitym społecznym i towarzyskim osamotnieniu.

12 grudnia 1976 r. tak żegnał go nad grobem pierwszy powojenny konsul w Ostrawie Stefan Wengierow: *Umarł prawdziwy poeta, który opanował jak nikt inny, wśród społeczności polskiej w Czechosłowacji, piękno języka i kunszt formy poetyckiej, który górował nad in-*

nymi głębią myśli i siłą przekonań, który umiał żyć pięknie i nigdy nie sprzeniewierzył się swoim idealom.

Mimo braku oficjalnych nekrologów (PZKO) i mimo że na pogrzeb przyszedł tylko najodważniejszy, stał się on prawdziwą manifestacją, a ręczne odpisy mowy pogrzebowej S. Wengierowa długo krążyły wśród miłośników talentu poety.

Na wieść o śmierci Henryka Jasiczka, Anna Kamińska, wybitna polska poetka, z którą korespondował, w swoim pamiętniku zapisała: *Umarł Henryk Jasiczek. Piękny człowiek, któremu nie pozwolono żyć...*

Pierwszym, który przerwał mowę milczenia o Jasiczku w Czechosłowacji i w Polsce, po blisko 10 latach, był Robert Danel, który zebrał rozproszone wiersze i wydał je, opatrując wstępem w tomiku „Smuga cienia” (Bielsko-Biała, 1981 r.)

14 grudnia 2011 r. w Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” odbył się wieczór poezji Henryka Jasiczka w wyborze i interpretacji Mariana Żyromskiego. Spotkanie nosiło tytuł „Każdy wraca do swej Itaki”. Na tle muzyki Jana Szwertni prezentowano fotografie poety, jego matki i przyjaciół, a także okładki jego tomików wierszy i wielu innych pamiątek. Przez całą godzinę słuchano w skupieniu prawie 32 wierszy, starannie dobranych, przeplatanych epizodami z życia poety. Nie sposób przecenić tego, co dla spopularyzowania twórczości zaolziańskiego poety przez lata zrobił Marian Żyromski. W samym Ustroniu w latach 1962-1967 zorganizował i prowadził aż osiem spotkań, prezentujących twórczość Henryka Jasiczka. Docenił to sam poeta serdecznymi dedykacjami w kolejno ukazujących się tomikach wierszy. Spotkanie na Brzegach właśnie teraz, kiedy mija 35 rocznica jego śmierci – wpisało się w czułą pamięć o zaolziańskim poecie, przybliżyło postać i twórczość tego znakomitego *poety serca*, skłoniło do refleksji...

Grób Henryka Jasiczka znajduje się na cmentarzu w Czeskim Cieszynie. Na płycie wryto czterowers pochodzący z wiersza „Jeden mój wiersz”:

Lecz jeśli dla kogoś / jeden mój wiersz tylko / promykiem był jesiennym / nie żyłem daremnie.

Odnotowała: Irena Maliborska



NZOZ VAR-MED www.varmed.eu	
zaprasza na:	
usg color doppler naczyń	diagnostyka żyłaków, miażdżycy, obrzęków nóg
PSA, usg prostaty	diagnostyka chorób prostaty
dermatoskopia	diagnostyka guzków, znamion barwnikowych i chorób skóry
OPERACYJNE I BEZOPERACYJNE LECZENIE ŻYLAKÓW ZABIEGI Z ZAKRESU MEDYCYNY ESTETYCZNEJ USUWANIE ZNAMION I GUZKÓW SKÓRY NARZĘDZIA JEDNORAZOWE	
Ustroń, ul. Mickiewicza 1 (Przychodnia Rejonowa)	
Rejestracja: Pon – Pt od 10.00 do 15.00 tel. 33 854 57 57 , kom. 693 950 835	

WIGILIJKA SLD

W restauracji „Pod Groniami” 16 grudnia odbyła się wigilijska – zebranie Koła Miejskiego SLD w Ustroniu. Uczestniczyli w niej członkowie i sympatycy Koła. Po zagajeniu przewodniczącego Karola Chraściny i wręczeniu kartek świątecznych uczestnicy podzielili się opłatkiem składając sobie wzajemnie życzenia świąteczne i noworoczne. Niżej podpisany wiceprzewodniczący Koła złożył krótkie sprawozdanie z działalności. Członkowie Koła aktywnie uczestniczyli w organizacji kampanii wyborczej w wyborach do Sejmu i Senatu i realizacji zadań wyznaczonych przez władze SLD, zaznaczyli także swą obecność na miejskich uroczystościach patriotycznych. Dalej analizując sytuację w partii przytoczyłem jako konkretne stwierdzenie Józefa Oleksego, że partia musi wzmocnić się wewnętrznie, a Leszek Miller jest szansą SLD, bo z boku różnie ze swoimi hasłami lewicowymi Palikot. Zresztą sam L. Miller stwierdził, że jego wybór to zobowiązanie i odpowiedzialność i dalej, że „Nie zawiedziemy naszych wyborców, musimy odzyskać wiarygodność społeczną”. Dalej pytałem retorycznie, w związku z 30 rocznicą stanu wojennego, czy był konieczny, to mimo upływu lat brak consensusu, więc sprawę rozsądzi – jak to się często określa – Bóg i historia. Przemawia do mnie sformułowanie prof. Andrzeja Friszke z Instytutu Pamięci Narodowej, który w radiu przed rocznicą stanu wojennego powiedział: „Jaruzelski działał w warunkach ograniczonej wolności i stąd jego wybór - jak on sam określa – mniejszego zła”. Po spożyciu wigilijnej kolacji rozpoczęły się wspólne pogawędki i wspomnienia. Miłym akcentem uroczystości było przyjęcie nowego członka Koła. **Henryk Słaby**

Urząd Miasta Ustronia informuje,
że na tablicy ogłoszeń, na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości gminnych przeznaczonych do dzierżawy, najmu na okres do 3 lat, niezabudowanych lub zabudowanych obiektami niezwiązanymi trwale z gruntem, a stanowiących własność osób prawnych, fizycznych, jednostek nieposiadających osobowości prawnej – wykaz z dnia 27.12.2011 r.

Winsz na Nowy Rok

*Wszyscy zocni ustróniocy – znómi i nieznómi
winszuje Wóm krajan spod beskidzkich gróni.
Zaś jedyn rok minył – nic sie nie poradzi,
że my coraz starsi, choć przeca ni dziadzi.
Nie dejmy sie ludzie, dyć póki żyjemy
cosik na tej ziymi jeszcze dokożymy.
Zaweźnij sie czlecze! Dudrani, jowejczyni
nic nóm nie pumoże, niczego nie zmiyni.
Wejźmy byka za rogi – ty słabości swoji,
niech sie żodyn ło jutro zawczasu nie boji.
By tyn Nowy Roczek był dlo nas tak miły
i doł cosik dobrego, ale też moc siły.
Dyć dobre i złe chwile nie minóm żodnego,
cyńmy se ty dobre, a zwalczmy co złego.
Na zmagani z tym rokiym winszujym móndrości,
ale też taki ludzkij przizwoitości.
Dyć żyje sie lepi każdymu na ziymi,
jak na duszy nie dźwigo za ciynżkich kamiyni.
Coby my codziynne radości cynili
i czuli spokuj duszy w każdej życio chwili.*

Ustróniok

NOWOŚCI *Biura Podróży* **Kropka**

Długie weekendy w 2012 roku - zaplanuj sobie wolne dni!

Poznaj magiczne miejsca...
wspaniałe programy wycieczkowe

Reprezentujemy wszystkie biura podróży w tym:

PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO, TEL. 33 854 14 54
czynne: 10.00 - 17.00, sb. 10.00 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

BIBLIOTEKA POLECA:

Mario Vargas Llosa „Marzenie Celta”

Najnowsza powieść peruwiańskiego noblisty. Książka jest zbeletryzowaną biografią brytyjskiego dyplomaty, irlandzkiego rewolucjonisty i poety Rogera Casementa (1864-1916), który na polecenie brytyjskiego rządu badał belgijskie okrucieństwa w Kongu i Amazonii.

Irena Matuszkiewicz. „Ostatni sprawiedliwy”

Powieść kryminalna. Zaskakujące zwroty akcji, galeria doskonałe zarysowanych postaci, humor i ironia.

POZIOMO: 1) drapieżny kociak, 4) dodatek do paszportu, 6) w powiedzeniu wart pałaca, 8) dolna kończyna, 9) norweska metropolia, 10) zastępują winę, 11) ogół gazet, 12) bóstwo indyjskie, 13) umartwianie się, 14) bociek lub sikorka, 15) ośrodek dyspozycyjny, 16) kuchenny mebel, 17) w sklepowej kasie, 18) piwo wyspiarzy, 19) bankowe okienka, 20) okres w dziejach.

PIONOWO: 1) z dala od centrum, 2) umiejętność plastyczna, 3) jadowny wąż, 4) zajęcia praktyczne w szkole, 5) chęć udziału, 6) opiekun, mecenas, 7) romansidło, 11) przepowiada przyszłość, 13) termin muzyczny, 14) operator komórkowy.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 13 stycznia.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 50

ZIMA NA ZIELONO

Nagrodę w wysokości 30 zł oraz książkę ustronskiego Wydawnictwa Koinonia otrzymuje: **Maria Pasterna** z Ustronia, os. Cieszyńskie 1/52. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

1		2			3		4			5		6		7
					16			10						
				8				6					14	
9				2		3				10				1
				11										
12										13				
					4								11	
								14						
15												16		
										7				
								17						
						9		17				12		15
18						19						20		

Symbolem określamy te przedmioty, pojęcia, wyobrażenia oraz przeżycia, które w różnoraki, ale zazwyczaj ścisły sposób są związane lub kojarzą się nam z innymi przedmiotami, pojęciami, itd. Jednym słowem symbol jest takim impulsem, skrótem myślowym, początkiem drogi „na przelaj”, którą podąża nasz umysł na widok... symbolu właśnie. Również dla ochrony przyrody – w sumie wiodącego tematu wszystkich artykułów z cyklu „Bliżej natury” – można wskazać szereg roślin i zwierząt symbolicznych, których wizerunki natychmiast wywołują szereg skojarzeń z... ochroną przyrody oczywiście. Do takich zwierząt należą między innymi trzy gatunki, które chciałbym przybliżyć w kolejnych artykułach naszego cyklu. Klasycznym wręcz zwierzęciem-symbolem jest *kozica*, zwana *tatrzańską*.

Chociaż nie wszystkim dane jest oglądać kozice w ich naturalnym środowisku – czyli w Tatrach, po polskiej i słowackiej stronie granicy – to praktycznie wszyscy zwierzę to bez większych problemów rozpoznają. Kozica jest tak zwanym gatunkiem charyzmatycznym, powszechnie znanym i łatwo identyfikowanym nawet przez osoby niezbyt przyrodą zainteresowane. Ponadto jest to jeden z pierwszych gatunków zwierząt objętych ochroną na podstawie ustawy podjętej przez parlament – w tym konkretnym przypadku przez Sejm Krajowy we Lwowie w 1868 r. – co oczywiście czyni z kozicy symbol ochrony przyrody w jej współczesnym i prawnym znaczeniu.

Kozica tatrzańska jest jednym z około dziesięciu podgatunków kozic, występujących w górach środkowej i południowej Europy, Azji Mniejszej oraz Kaukazu. Wszystkie kozice to zwierzęta typowo górskie, dla których naturalnym siedliskiem życia są turnie, hale oraz zarośla kosodrzewiny, a zdecydowanie rzadziej wysokogórskie lasy. Powstanie tych podgatunków wiąże się z ostatnim okresem polodowcowym. Kiedy w Europie „rządził” lądolód, kozice zamieszkiwały rozległe obszary przypominające dzisiejszą tundrę. Kiedy tylko ociepliło się i lodowce zaczęły wycofywać się, tundrę powoli zarastały lasy, co zmusiło kozice do wycofania się w wysokie położenia górskie, gdzie zbiorowiska leśne nie występowały lub miały postać niskich zarośli kosodrzewiny. W ten sposób powstała między innymi bardzo nieliczna populacja kozicy tatrzańskiej, dziś będącej symbolem tatrzańskich parków narodowych – polskiego i słowackiego – chroniących ten niezwykły pod względem przyrodniczym i krajobrazowym zakątek naszego kontynentu.

Kozica tatrzańska (zwana dawniej *dziką kozą*) nie tylko nazwą nawiązuje do sympatycznej kozy domowej, ale także przypomina ją wielkością i sylwetką. Dorasta do 80 cm wysokości w kłębie, a długość jej ciała – mierzonego dosłownie od czubka nosa koniec ogona – wynosi około 140-150 cm. Samce, czyli *capy*, osiągają 35-48 kg wagi ciała, a samice (*kozy*) – 26-36 kg. Zwierzęta obu płci noszą *suknię* (sierść, futro), którą tworzą włosy dwójakiego rodzaju – dłuższe i sztywniejsze, z banieczkami powietrza, co zwiększa ich walory termiczne i zdolności izolacyjne, oraz krótsze i delikatniejsze włosy wełniste. Latem kozice są rudobrzowe, z charakterystyczną ciemniejszą przepaską biegnącą od nosa do oka oraz jasnymi policzkami. Na przełomie września i października suknie kozic stają się gęstsza, z dłuższym włosiem i ciemna, prawie czarna, a więc łatwo absorbuje promienie słoneczne. Do letniego „stroju” kozice powracają na przełomie czerwca i lipca. Głowy zarówno samców, jak i samic przez całe życie przyozdabiają charakterystyczne rogi, wygięte do tyłu na kształt haków. Są one puste w środku (czym odróżniają się poroża jeleni, saren

i danieli), a jeśli ktoś będzie miał szczęście podejść na tyle blisko do tatrzańskiej kozicy, aby policzyć charakterystyczne „obraczki” – karby na rogach, ten odgadnie wiek danej kozicy.

Samice, koźleta oraz młode samce w wieku do 3 lat żyją w *kierdelach*, czyli w stadach liczący zwykle od 5 do 15 zwierząt, którymi przewodzi najstarsza, a więc najbardziej doświadczona i znająca teren samica. W okresie godów, trwających od końca października do grudnia, do samic dołączają starsze samce, które żyją w grupach od 2 do 4 osobników (przy czym najstarsze capy są typowymi samotnikami). Kozice trzymają się wyższych położeń górskich – tak zwanego piętra kosodrzewiny oraz hal i turni, jedynie wyjątkowo i sporadycznie schodząc niżej. Oczywiście

w zależności od pory roku i dostępności pokarmu, kozice chętniej przebywają to w wyższych, a to w niższych partiach gór. Latem, a zwłaszcza w dni gorące i upalne, najczęściej można je zobaczyć na halach i turniach położonych na stokach północnych. Zimą, kiedy chwyta mróz i szaleją porywiste wiatry, kozice chętniej przebywają na stokach południowych, schodząc niżej i chroniąc się w kosodrzewinie. Według fachowców na menu tatrzańskich kozic składa się ponad 100 gatunków roślin zielnych, przy czym ich ulubionym pokarmem jest jarzab pospolity, czyli jarzębina, którą

obgryzają z owoców, liści, gałązek i kory. W okresie zimowym kozice zjadają to, co najłatwiej dostępne, a więc również i mchy, porosty, młode pędy świerka lub kosodrzewiny.

Do życia w wysokich górach kozice tatrzańskie są przystosowane nie tylko dzięki wspomnianej już cieplej i dwuwarstwowej sierści. Nasz podziw budzi przede wszystkim niezwykła sprawność z jaką zwierzęta te poruszają się po stromych stokach, skałach, piarżyskach i skalnych rumowiskach. Umożliwiają im to przede wszystkim silne mięśnie nóg oraz specjalna budowa racic. W okresie zimowym na brzegach kopytek rozwija się twardy rogowy kant, który działa na lodzie i na śniegu niczym śniegowe „raki”. Latem kant ten ściera się, a miękki środek racicy przylega do skalnego podłoża jak gumowa przyssawka.

Dziś kozica jest symbolem ochrony przyrody i Tatr, jednak dawniej było to zwierzę, na które chętnie polowano – dla mięsa, skór (do wyrobu spodni, rękawic), rogów (rączki do łasek, haki do zawieszania), czy też łoju (służył do celów spożywczych, jako lekarstwo w medycynie ludowej oraz jako paliwo do kaganków). „Oficjalne” polowania i kłusownictwo doprowadziły do dramatycznego spadku liczebności tatrzańskich kozic w połowie XIX wieku. W efekcie kozice tatrzańskie stały się „bohaterami” jednego z pierwszych aktów prawnych wprowadzających ochronę gatunkową we współczesnym znaczeniu. Stosowną ustawę „względem zakazu łapania, wytopiania i sprzedawania zwierząt alpejskich właściwych Tatrom, świszta i dzikich kóz”, przyjął 5 października 1868 r. Sejm Krajowy we Lwowie. Prawo to zaczęło obowiązywać w „Królestwie Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim” po podpisaniu ustawy w dniu 19 lipca 1869 r. przez cesarza Franciszka Józefa I.

Niestety, jeszcze nie raz liczebność populacji kozic tatrzańskich gwałtownie malała, m.in. w okresie obu wojen światowych, a także pod koniec lat 90. ubiegłego wieku, kiedy to w całych Tatrach doliczono się zaledwie około 220 zwierząt tego gatunku. W minionym roku kozic było już ponad 950. Rośnie więc szansa na spotkanie podczas wycieczek po tatrzańskich szlakach z tymi jakże interesującymi zwierzętami. Powodzenia!

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

KOZICA





Od lewej Łukasz Kozielski, Oskar Kostka, Aleksander Panfil - trener, Filip Kaleta, Jakub Grzegorzcyk.

SUKCESY MŁODYCH

Tenisowe szkolenie dzieci i młodzieży Aleksander Panfil i Igor Kowalczyk rozpoczęli ponad 6 lat temu. Bazowali na jedynej w powiecie hali tenisowej w Ustroniu. Wkrótce udało im się pozyskać jako szkoleniowca wielokrotnego reprezentanta i Mistrza Polski Adama Skrzypczaka. W roku 2009 szkoleniowcy utworzyli Uczniowski Klub Sportowy „BESKIDY” Ustroń, którego prezesem został Aleksander Panfil. Jest to aktualnie jedyny klub tenisowy działający na terenie powiatu cieszyńskiego.

UKS „BESKIDY” zakończył rok 2011 na 38 miejscu w Polsce (na ponad 100 zarejestrowanych klubów). Jest to duże osiągnięcie ponieważ spośród ponad setki uczestników zajęć w klubie nie udało się wychować żadnej zawodniczki. Zawodnicy natomiast startują w różnych kategoriach wiekowych dlatego trudno jest stworzyć drużynę mogącą rywalizować z dużymi klubami (przepisy PZT wymagają aby drużynę tworzyło: zimą co najmniej 3 a latem 5 zawodników w danej kategorii wiekowej). Tym większy więc sukces Jakuba Grzegorzcyka, Oskara Kostki i Jakuba Kalety (rezerwowi), którzy w Halowych Drużynowych Mistrzostwach Polski zajęli 8 lokatę w kategorii skrzatów (12-latkowie i młodsi). Jeszcze lepiej zaprezentowali się chłopcy na letnich Mistrzostwach Polski Skrzatów zajmując 5 miejsce. Na mistrzostwach, które odbyły się we wrześniu w Toruniu nasz klub reprezentowali: Jakub Grzegorzcyk, Jakub Kaleta, Oskar Kostka, Mikołaj Wrzoł (wypożyczony z Bielska-Białej) i Krystian Król jako rezerwowi. Jest to najlepszy wynik wśród drużyn regionu południowego (woj.: podkarpackie, małopolskie, świętokrzyskie, śląskie i opolskie).

Sukces skrzatów z poprzedniego sezonu powtórzyli juniorzy (17-, 18-latkowie). Drużyna w składzie Filip Kaleta, Jakub Zielonka i Łukasz Niciejewski (rezerwowi) zwycięsko przebrnęła eliminacje wojewódzkie i regionalne, awansując do finału Halowych Mistrzostw Polski Juniorów. W finale Mistrzostw, które odbyły się 16-18.12.2011 w Sopocie chłopcy zajęli 6 miejsce. Gratulacje.

Nie powiodło się niestety młodzikom (13-, 14-latkowie). Jakub Grzegorzcyk, Łukasz Kozielski i Oskar Kostka (rezerwowi) zwycięsko przeszli eliminacje

wojewódzkie, pokonując silną drużynę z Piekarskich. W eliminacjach regionalnych nasi zawodnicy pokonali drużynę z Trzebnicy i przegrali 2:1 z reprezentantami UKS Czarna. Warto wspomnieć, że ekipa z Czarnej to jeden z faworytów do złota mistrzostw Polski, o czym świadczy m.in. fakt że jej zawodnikami są trzecia i szósta rakieta w kraju w kategorii młodzików. Życzymy naszym zawodnikom powodzenia w następnej edycji mistrzostw.

W bardzo indywidualnym i trudnym sporcie jakim jest tenis, sukces klubu zależy od sukcesów zawodników klubu. Na osiągnięcia UKS „BESKIDY”, odnosząc często znaczące zwycięstwa oraz niewytłumaczalne porażki, indywidualnie zapracowali (zgodnie z aktualnymi kategoriami wiekowymi):

- juniorzy: 1. Filip Kaleta – rocznik 1994 – uczeń Szkoły Organizacji i Zarządzania w Cieszynie; Halowy Mistrz Śląska w singlu i Halowy Wicemistrz Śląska w deblu (z kolegą klubowym Jakubem Zielonką); Filip w swojej kategorii wiekowej zajmuje 17 pozycję w Polsce; wraz z kolegami klubowymi Filip wywalczył 6 miejsce w finale Drużynowych Halowych Mistrzostw Polski; odniósł też znaczące zwycięstwa nad wyżej notowanymi zawodnikami w kategorii seniorów.

2. Jakub Zielonka – rocznik 1994 – uczeń II Liceum Ogólnokształcącego w Raciborzu; Halowy Wicemistrz Śląska w deblu (z kolegą klubowym Filipem Kaletą); w singlu w Halowych Mistrzostwach Śląska Jakub zajął 3-4 miejsce; wraz z kolegami klubowymi wywalczył 6 miejsce w finale Drużynowych Halowych Mistrzostw Polski; Jakub w kategorii juniorów zajmuje 30 pozycję w Polsce.

3. Łukasz Niciejewski – rocznik 1994 – uczeń III Liceum Ogólnokształcącego w Zabrze; Halowy Mistrz Śląska w deblu (w parze z Maciejem Kazanowskim z Zabrze); wraz z kolegami klubowymi wywalczył 6 miejsce w finale Drużynowych Halowych Mistrzostw Polski; Jakub w kategorii juniorów zajmuje 45 pozycję w Polsce.

- młodzicy: 1. Łukasz Kozielski – rocznik 1998 – indywidualny tok nauczania, mieszkaniec Ustronia; aktualny Halowy Wicemistrz Śląska Młodzików w singlu; w deblu w Halowych Mistrzostwach Śląska

Młodzików (z kolegą klubowym Jakubem Grzegorzcykiem) zajął 3-4 miejsce (półfinał); wraz z kolegami awansował do Halowych Drużynowych Mistrzostw Regionu Południowego Młodzików (najsilniejszy region w Polsce); w rankingu młodzików Łukasz zajmuje 12 pozycję w Polsce;

2. Jakub Grzegorzcyk – rocznik 1999 – uczeń Szkoły Podstawowej nr 3 w Cieszynie; wraz z kolegą klubowym Łukaszem Kozielskim wywalczył w deblu 3-4 miejsce na Mistrzostwach Śląska Młodzików; wraz z kolegami awansował do Halowych Drużynowych Mistrzostw Regionu Południowego Młodzików; zajmuje 51 pozycję w Polsce w kategorii młodzików; w roczniku 1999 Kuba jest notowany na 8 miejscu w kraju (najwyższa pozycja wśród zawodników śląskich tego rocznika); w poprzednim sezonie Kuba wraz z kolegami zajął 8 miejsce w zimowych i 5 miejsce w letnich Drużynowych Mistrzostwach Polski Skrzatów; ostatnio wygrał singla i debla (w parze z Mikołajem Wrzołem z Bielska-Białej) podczas Wojewódzkiego Turnieju Kwalifikacyjnego Młodzików w Bielsku-Białej.

- skrzaty: 1. Oskar Kostka – rocznik 2000 – uczeń Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustroniu; Halowy Wicemistrz Śląska Skrzatów w deblu (z Jakubem Pałą z Bielska-Białej); w singlu wywalczył 3-4 miejsce; w deblu Oskar (z Michałem Czechem z Zabrze) zajął 3-4 miejsce na Mistrzostwach Śląska Młodzików; wraz z kolegami awansował do Halowych Drużynowych Mistrzostw Regionu Południowego Młodzików; zajmuje 12 miejsce w Polsce w kategorii skrzatów; w poprzednim sezonie Oskar wraz z kolegami zajął 8-me miejsce w zimowych i 5-te miejsce w letnich Drużynowych Mistrzostwach Polski Skrzatów;

Nasi zawodnicy są znani nie tylko na krajowych kortach: Łukasz bierze udział i odnosi zwycięstwa w rozgrywkach europejskich; pozostali zawodnicy uczestniczą z powodzeniem w rozgrywkach w Czechach.

Chcielibyśmy gorąco podziękować dyrekcji i gronu pedagogicznemu szkół, do których uczęszczają nasi zawodnicy za wyrozumiałość dla ich licznych nieobecności. Nauczycielom w-f dziękujemy za bardzo dobre ogólnorozwojowe przygotowanie chłopców. Na bazie waszej pracy możemy spokojnie prowadzić specjalistyczny trening tenisowy.

Wyniki klubu byłyby na pewno lepsze gdyby udało się nam uzyskać przychylność sponsorów. Dlatego też apelujemy tą drogą do wszystkich miłośników sportu i tenisa o pomoc w ramach swoich możliwości. Skromne środki pozyskane przez nas do tej pory nie pozwalają na wiele. Udało się nam zakupić koszulki klubowe i pokryć koszty pobytu na mistrzostwach krajowych. Dziękujemy i za to.

Widząc ogromny wysiłek naszych chłopców i zaangażowanie ich rodziców uważamy, że warto inwestować w dalszy rozwój zawodników i klubu. Obiecujemy, że informacje o sponsorach pojawiają się na kortach w całym kraju a zawodnicy nie przyniosą sponсорom wstydu. Jesteśmy otwarci na dyskusję o sposobach i możliwościach przekazania, i wykorzystania ewentualnej pomocy.

Członkowie UKS „BESKIDY”



Tak się kończy brawura na drodze.

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenie dywanów, tapicerki.
(33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAM
MY USTRON tel. (33)854-53-98.

Drewno podpałkowe, kominkowe,
buk, brzoza, świerk, węgiel gro-
szek, transport. 518-201-189.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek
3a – szafy, garderoby, zabudowy
wnęz z drzwiami przesuwanymi
i nie tylko... Zamów bezpłatny
pomiar. 728-340-518, 33-854-22-
57. www.komandor-ustron.pl

Ogrodzenia-producent. (33) 488-
05-64.

Pokój do wynajęcia, 33/854 71 37,
665 875 678.

Kupię radia, wzmacniacze, ko-
lunny, komputery, 607-912-559.

Kupię kolejki PIKO, HO, TT.
Klocki LEGO, 790-467-020.



Części do samochodów osobo-
wych i ciężarowych, super ceny
poleca i zaprasza FIRMA FOTA
Bielsko, Karpacza 22, tel. 33-
8189100, kom-606912567.

Stoisko "Juwienia" sprzedam, 505
168 217.

Wynajmę pokój 1 osobowy z ła-
zienką na dłużej, 505 168 217.

Szukamy emeryta/rencistę
z Ustronia do pracy sezonowej na
parkingu przy wyciągu na Czant-
torię, 601 933 603.

AUTO KASACJA Ustroń-Herma-
nice, 502 143 690.

Lokal biurowo-handlowy 20m²
do wynajęcia. Ustroń - Rynek 3a,
666 310 135.

PROFESJONALNY GABINET
MASAŻU zaprasza na zabiegi,
694 102 335. Rejestracja od godz.
15.00.

Zaopiekuję się każdym dzieckiem,
tanio, 883 313 671.

Radia, wzmacniacze, gramofony,
magnetofony kupię, 502 685
400.

Pokój blisko centrum na dłużej do
wynajęcia, 505 201 564.

Pilnie sprzedam fiestę, 1994. 661
118 547.

KULTURA

- 6.1 godz. 16.00 Ekumeniczny Wieczór Kolęd „Okruchy po kolędzie”, kościół ewangelicki ap. Jakuba, wstęp wolny.
- 8.1 godz. 9.00 15.30 kwesta uliczna Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy 2012.
- godz. 17.00 koncerty: Chwaściu live band oraz TKZ, MDK „Prażakówka”.
- 8.1 godz. 14.00 Zbójnicka Orkiestra Świątecznej Pomocy Wystąpią: Kapela Sarpacka, Zbyszek Wałach, Brynioki, Torka, Monika Wałach, Tekla Klebetnica, Karczma Góralska.
- 8.1 godz. 16.00 Ekumeniczny Wieczór Kolęd „Okruchy po kolędzie”, Kościół Katolicki św. Klemensa
- 10.1 godz. 15.00 Koncert Kolęd w Języku Francuskim w wykonaniu uczniów szkół województwa śląskiego, MDK „Prażakówka”.
- 11.1 godz. 17.00 Charytatywny Koncert Kolęd dla Dominiki Wojnar, MDK „Prażakówka”.

SPORT

- 7.1 godz. 19.00 III liga siatkówki: TRS Siła Ustroń - SiKReT Gliwice, sala SP-2.

USTROŃSKA

dziesięć lat temu

Praktycznie sypie od początku grudnia, z czego cieszą się narciarze. Służby zajmujące się odśnieżaniem nie miały większych problemów. Do czasu. Gdy zaczęło wiać, problemy się pojawiły. Maszyny odśnieżające nie były w stanie zgarniać ze wszystkich dróg nawianego z pół sniegu. Najdramatyczniejsza sytuacja panowała na drodze z Lipowca do Brennej. Droge zawiało w pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia. Powstały ponad metrowe zasy. Pługi i ciągniki okazały się bezsilne. Do akcji skierowano koparki, które odgarniały naniesiony śnieg. Akcja trwała od 25 do 27 grudnia, gdy to znowu droga do Brennej była przejezdna.

* * *

Jeszcze jedna sprawa związana z uchwalanym budżetem wywołała na sesji dłuższą dyskusję. W projekcie budżetu zaproponowano wykonanie odcinka ul. Źródlanej. A. Gluza stwierdził, że jego zdaniem przeznacza się na ten cel zbyt dużo pieniędzy. Za taką samą kwotę można wyremontować o wiele więcej ulic. (...) J. Waszek natomiast wyraził swe zdziwienie protestami, gdyż nie można się cofać i budować wąskich dróg. (...) E. Czembor mówiła, że sprawa remontu, a właściwie budowy ul. Źródlanej ciągnie się już dziesięć lat. (...) Bolesław Kroker odpowiadał (...), że Zawodzie ma najgorsze drogi. Wniosek o budowę Źródlanej ma już dziesięć lat. (...) Poparł te słowa Jan Drózd przypominając, że mieszkańcom mówiono, że gdy tylko powstanie kanalizacja i wodociągi w tamtym rejonie, następnym krokiem będzie droga. (...) Jan Lazar natomiast dowodził, że dyskusja zbaczająca na boczne tory. Może pierwsze ktoś powie, ile faktycznie szerokości ma mieć ta ulica. (...) J. Lazar podkreślił także, że Lipowiec jest jedyną dzielnicą nieobecną w budżecie na rok 2002. J. Krajewska-Gojny odpowiadała, że jezdnia będzie mieć 6 m szerokości, chodnik 2,5 m, ścieżka rowerowa 2 m.

* * *

W Sylwestra przed północą ustronński rynek zaczął się wypełniać ludźmi. (...) Zjawił się nawet na chwilę Andrzej Georg biegnący od 30 grudnia do 1 stycznia z Bielska-Białej do Cieszyńska przez szczyty Beskidu. (...) Później doszło do kilku incydentów. Jednego upojonego uczestnika zabawy straż miejska odwoziła do domu, (...) ktoś uderzył dziewczynę butelką w głowę. Przyjechała karetka pogotowia, a lekarka po zbadaniu i opatrzeniu poszkodowanej pozwoliła jej iść do domu.

Wybrała: (mn)

DYŻURY APTEK

5-6.1	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
7-8.1	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
9.1	Venus	ul. Grażyńskiego 2	tel. 858-71-31
10.1	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9 rano.

FELIETON

Tak sobie myślę

Ciemna strona ludzkiego losu

Rozpoczął się kolejny rok naszej ery - rok 2012. Tak jest we wszystkich krajach, które za początek nowej, naszej ery uznają przyjście na świat Chrystusa Pana. Nie jest to jedyny sposób liczenia czasu. Można bowiem przyjąć za punkt początkowy liczenia czasu różne wydarzenia. Ten punkt początkowy ma dla liczących swój czas szczególne znaczenie. I tak Żydzi liczą swój czas od początku świata, wyznawcy islamu od ucieczki Mahometa z Mekki do Medyny a inne narody jeszcze inaczej. Nie wszystkie też zaczynają kolejny rok od 1 stycznia... Właściwie każdy ma prawo do własnego sposobu liczenia czasu swojej ery, swojego życia. Przed laty skorzystał z Zoną z tego prawa. Uznaliśmy, że całkiem prywatnie, dla siebie, będziemy liczyli swój czas, naszą erę. A za jej początek przyjęliśmy dzień naszego poznania, a więc 30 grudnia 1962 r. Oznaczało to, że zaczynaliśmy nowy rok nieco wcześniej... Tym razem jednak stało się inaczej... Nasza era się skończyła... Wraz ze śmiercią mojej Ukochanej Żony dobiegł końca nasz wspólny czas... Zostałem sam i nie

mogę już liczyć kolejnych dni, miesięcy i lat naszej ery...

Bolesnie odczuwam znaczenie stwierdzenia: Zawałił mi się świat. Nie ten obiektywny, w którym wszyscy żyjemy, ale ten nasz mały, a dla nas obojga, najważniejszy... Jak wszystkie pary małżeńskie ślubowaliśmy sobie miłość i wierność małżeńską, być ze sobą tak w dobrych jak i złych dniach, dzielić ze sobą radość i smutek, szczęście i nieszczęście... Wiele było tych przyrzeczeń i nadziei związanych ze wspólnym życiem. I oblekały się w rzeczywistość przez te wszystkie, minione lata wspólnego życia. Wiele ich było, ale dla nas o wiele za mało... Chcieliśmy jeszcze przez wiele lat być razem. Mieliśmy jeszcze wiele wspólnych planów... Nigdy nie lubiliśmy rozstań, szczególnie dłuższych.. Nie dopuszczaliśmy do siebie myśli, że kiedyś jedno z nas odejdzie i nie będziemy już razem... Tak już jest, że lata wspólnego życia sprawiają, że urzeczywistnia się biblijne stwierdzenie, że już nie są dwoje, ale jedno.. Dlatego tak trudno rozstać się z Tą, która jest naprawdę moją drugą połową, częścią mojego własnego ja...

Zapewne trzeba mi będzie nauczyć się żyć inaczej... Moim udziałem staje się doświadczenie tych wszystkich, którym ich „świat się zawałił” i musieli się uczyć życia na nowo, inaczej, w innych warunkach niż te, w których żyli przed życiową katastrofą.

Bywa, że nie zwracamy uwagi na to, jak często nieszczęście dotyka ludzi. I tych

znanych i tych nieznanych. Dopiero, gdy na nas spadnie jakieś nieszczęście, uświadamiamy sobie, że wielu innych spotkało to już wcześniej. Chory dowiaduje się, że wielu innych ludzi doświadczyło takiego samego bólu i cierpienia związanego z chorobą, z którą on się boryka. Ranny w wypadku rozumiał co znaczą dane statystyczne dotyczące licznych wypadków drogowych. Bezrobotny zauważył, że obok niego jest wielu tych, którzy daremnie szukają pracy. Człowiek pogrążony w żałobie dostrzega, że wokół niego wiele jest wdów i wdowców, sierot i innych osób oplakujących śmierć ukochanej osoby...

W niedoli własnej poznajemy i lepiej rozumiemy niedolę innych. Może właśnie dlatego najczęściej serdeczności i życzliwości okazują sobie ludzie w czasie ogólnonarodowego nieszczęścia; wojny, powodzi, głodu czy gospodarczego załamania... A przecież tej serdeczności i życzliwości potrzeba każdego dnia. Zawsze bowiem mamy obok siebie ludzi nieszczęśliwych, pogrążonych w smutku i żałobie, borykających się z przeciwnościami losu, nie potrafiących sobie poradzić z życiowymi kłopotami, chorych i cierpiących... Oni potrzebują wsparcia, zrozumienia, życzliwości i konkretnej pomocy. Przy tym nie łudźmy się; i nasze powodzenie i szczęście nie będzie trwać wiecznie... Dziś możemy komuś okazać współczucie i przyjąć mu z pomocą, a może już jutro tej pomocy i życzliwości innych będziemy sami potrzebować... **Jerzy Bór**

FELIETON

Zima

Ks. profesor Michał Heller, światowej sławy fizyk, w swojej książce: „Uchwycić przemijanie” Wydawnictwo „Znak” Kraków 2010, na stronie 22, tak pisze: *Dziś wiemy, że porządek świata może być bardzo wyrafinowany. U jego podstaw mogą leżeć zjawiska o charakterze chaotycznym; rzecz jednak w tym, że nawet chaos podlega pewnym regularnościom, dzięki którym poddaje się matematycznej analizie. Bez jakiejś formy „porządku” nie byłoby rozumienia świata; pozostałoby tylko jedno – powrócić do emocjonalnego „wczuwania się w przyrodę” i wyrażania swoich przeżyć w poetycznym lub mitologicznym języku. Niektórzy tak czynią. Ale nauka ignoruje ich poczynania.* No, właśnie, nauka zna pory roku astronomiczne, czyli okresy klimatyczne (wiosna, lato, jesień, zima) będące następstwem ruchu Ziemi wokół Słońca i nachylenia osi ziemskiej do płaszczyzny orbity. Na półkuli północnej w strefach umiarkowanych i polarnych, zima ma początek ok. 22 grudnia i kończy się ok. 21 marca. Podstawowymi miesiącami zimy są: grudzień, styczeń, luty. Początek zimy ma miejsce w przesilenie, czyli solstycjum, moment, w którym Słońce osiąga największe odchylenie od równika; deklinacja Słońca ma wtedy jedną ze skrajnych wartości: - 23027' - przesilenie zimowe (wówczas dzień na półkuli północnej i noc na półkuli południowej są najkrótsze).

Zimą charakteryzuje najniższa średnia temperatura, powinna wynosić poniżej 0°C. W klimacie umiarkowanym zima jest okresem utajonej wegetacji; występowania pokrywy śnieżnej, zamarzania rzek itp. Na biegunach w okresie wiosny i lata trwa dzień polarny, w okresie jesieni i zimy – noc polarna.

22 grudnia rano wraz z moją suczką Lolą udałem się tradycyjnie na Kypkę u Jonka na wschód słońca. I co? I nic. Niebo było zachmurzone, słońca w ogóle nie widać. I tak codziennie rano, przez następne 12 dni, bez słońca, bez śniegu, bez mrozu. Moja suczka Lola, przygotowana do zimy, jak nigdy, dawno już zmieniła futro... na zimowe, w swoich genach pamięta noce polarne, i właśnie „przypomniała sobie” te noce, i ku mojemu zaniepokojeniu, a także zaniepokojeniu wyrozumianych sąsiadów zaczyna „wyć” ku księżycu,... a właściwie, chyba w tęsknocie za słońcem.

Z Lolą uwielbiamy turystykę zimową, która właśnie uprawiana jest zimą lub w warunkach zimowych. Jest najbardziej ekstremalnym rodzajem turystyki, z powodu szczególnie trudnych i niebezpiecznych warunków (niskie temperatury, wiatry, załodzenie, lawiny, krótki dzień) panujących w górach w tym okresie. W różnych pasmach górskich okres zimowy i panujące w nim warunki znacznie się od siebie różnią. Początkowo alpinistyczny sezon zimowy na półkuli północnej ustalony został od 1 grudnia do 30 kwietnia (a przez niektóre organizacje nawet do 31 maja), co odpowiadało odmienności warunków

klimatycznych w górach (gdzie zima trwa dłużej niż na nizinach). Obecnie za zimowe uważa się najczęściej tylko te przejścia, które zrobione zostały w zimie kalendarzowej. Wyczytałem też, że najstarszym w Europie znanym zimowym wejściem, było wejście Henryka IV z rodziną w 1077 roku w drodze do Canossy na przełęcz Mont Cenis w Alpach.

Codziennie wchodzimy z Lolą na ustroniskie szczyty. Nie są to wejścia w warunkach zimowych, ale zaliczamy je jako zimowe, bo dokonywane są w zimie kalendarzowej.

Ostatnio słyszałem taki dowcip: „Dlaczego nie przychodzi zima? Bo Lato nie chce odejść!”

Wszystkim tym, co chcą się dowiedzieć, kiedy wreszcie ta zima przyjdzie dedykuję anegdotę, którą niedawno gdzieś przeczytałem: „Na Podhalu we wsi Siwkówka żyła góralka o imieniu Kunegunda, która rozmawiała z Panem Bogiem. Pewnego dnia górale zwrócili się do niej z prośbą, aby zapytała Pana Boga, o to, kiedy skończy się wojna? Gdy po jakimś czasie, ponownie ją spotkali, zapytali: „No, i co? Co Bóg ci powiedział?”; wtedy Kundzia im odpowiedziała: „Powiedział, że to nie jest niezbędne do zbawienia”.

I na to pragnę, na początku Nowego Roku 2012, P.T. Czytelnikom zwrócić uwagę. Nie chcijmy wszystko wiedzieć, wszystko mieć, wszystko robić i wszystko widzieć. Życzę natomiast tego, co do zbawienia potrzebne, czyli błogosławieństwa Bożego, bo to najważniejsze życzenie!

Andrzej Georg



Rundę podsumował trener M. Bakun.

Fot. W. Suchta

TO JUŻ ZESPÓŁ

Piłkarze Kuźni Ustronь zakończyli jesienną rundę rozgrywek A-klasy na pierwszym miejscu. Wygrali 10 spotkań, jedno zremisowali (na wyjeździe w Pielgrzymowicach z tamtejszym Strażakiem 4:4) dwa przegrali (u siebie z Mieszko-Piastem Cieszyń 2:4 i na wyjeździe ze Spójnią Zdebrzydowice 1:0). Najwyżej pokonali u siebie Zryw Bąków 6:0. Średnio każdy mecz wygrywali w stosunku 3:1.

Zakończenie i podsumowanie rundy jesiennej odbyło się w karczmie Wrzos, a uczestniczyli w nim: przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina, radny Artur Kluz, Zarząd KS Kuźnia, trener i piłkarze drużyny seniorów.

Drużyna to kilkunastu zawodników, dobrze się rozumiejących i potrafiących współpracować niezależnie od umiejętności. Zapytałem o to jednego z młodszych zawodników Ariela Moskałę, który zdecydowanie odpowiada:

- Wspaniała drużyna, wspaniała atmosfera, wszyscy pracują na sukces i wszyscy są głodni awansu. Starsi trochę kierują młodszymi, także poza boiskiem. Młodszy zawodnicy na pewno się starają.

Podobnego zdania jest kapitan Damian Madzia:

- Wydaje mi się, że Kuźnia w stu procentach jest zespołem, bardzo dobrze się rozumiemy. Jestem dumny z tego, że mam zaszczyt z takimi ludźmi pracować. Oczywiście, czy to podczas meczu, czy na treningach zawsze są drobne sprzeczki, są zawodnicy bardziej i mniej doświadczeni. Tu bardzo ważna rola starszych zawodników, by młodzi ogrywali się w zespole i nabierali doświadczenia. Jest dobra atmosfera i myślę, że na wiosnę będzie taka sama. Jesteśmy zespołem bardzo młodym, tylko jeden zawodnik ma powyżej trzydziestu lat. Jesteśmy więc stale na etapie budowania drużyny. Przed

nami zima, ciężka praca i liczymy na awans do ligi okręgowej. Jesienią bardzo nam pomógł Mietek Sikora. Wniósł wiele pozytywnej energii. Grałem z Kuźnią w lidze okręgowej przez pięć lat i gdyby udało się awansować, obecny zespół Kuźni powinien tam sobie poradzić, bo w klubie wszystko idzie w dobrą stronę. Cieszę się, że gram w Kuźni, bo można cieszyć się z każdego treningu. Nie obawiam się gry w okręgówce, a w tym składzie możemy zająć miejsce w środku tabeli.

Gwiazdą drużyny i najsukuteczniejszym zawodnikiem był w rundzie jesiennej Mieczysław Sikora, wcześniej grający w wyższych ligach. O rundzie jesiennej i przyszłości mówi:

- Na pewno udana runda w naszym wykonaniu. Postanowiłem wrócić do Ustronia i pomóc chłopakom i zobaczymy, co będzie na wiosnę. Jeżeli chodzi o drużynę Kuźni, to na pewno każdy ma w sobie jakiś potencjał, ale nie zawsze można to pogodzić z pracą, nauką. Kuźnią przy

lekkich wzmocnieniach możemy walczyć o okręgówkę i potem w niej grać. W A-klasie mamy najsilniejszy atak. Moim zdaniem, za dużo popełnialiśmy w obronie prostych błędów. W Pielgrzymowicach prowadziliśmy trzema bramkami i nie wygramyśmy. Jeżeli myślimy o awansie, takie wpadki w rundzie wiosennej nie powinny się zdarzać. Wróciłem na stare śmieci i jest bardzo sympatycznie, ale zimę trzeba dobrze przepracować, żeby nie było takiej niespodzianki jak w Pielgrzymowicach.

O wypowiedź poprosiłem też trenera Marka Bakuna, który powiedział:

- To moja druga runda w Kuźni i ten czas będę zawsze bardzo dobrze wspominał. Cieszę się, że przyszedłem rok temu, bo mogłem poznać drużynę, sprawdzić zawodników na jakich pozycjach powinni grać. Zgrywaliśmy też formacje i współpracując coraz lepiej. Widać to na boisku, ale na pewno nie jest to ideał. Wszyscy podkreślają dużą rolę Mietka Sikory i ja się z tym zgadzam, ale przecież nie wygrywa sam meczów. Wszyscy pracują, by mógł się znajdować w sytuacjach bramkowych. Cieszę się z obecności Mietka i każdemu trenerowi na tym poziomie rozgrywek życzę takiego zawodnika. Z drugiej strony mamy zespół coraz lepiej funkcjonujący na boisku. Nasze niedoskonałości jesteśmy w stanie sami zauważać i jeszcze długa droga przed nami. Tworzymy coraz lepszy kolektyw. Obrona to nie tylko obrońcy i cały czas chłopaków uczulam, że dwójka napastników, to pierwsi obrońcy. Jeżeli wszyscy o tym pamiętamy, to obrona wygląda nieźle. Na pewno nasza gra obronna wymaga poprawek. Mamy już poukładaną, odpowiedzialną drużynę i nikt nie traktuje jej jako konieczności, ale jako przyjemność z treningów. A czeka nas zima, kiedy to nie jest tylko zabawa z piłką, ale trzeba też wypracować siłę i wytrzymałość. Każdy, kto grał w piłkę, wie, że zima nie jest przyjemnym okresem. Chcąc grać dobrze, musimy zimę przepracować i myślę, że to się nam uda.

Wojśław Suchta



Piłkarze ładują akumulatory.

Fot. W. Suchta

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojśław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Tadeusz Krysta, Bogusława Rożnowicz, Izabela Tatar, Artur Kluz**. Adres redakcji: **43-450 Ustronь, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 33 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl. Zastrzegamy sobie prawo prerredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustronьska**; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustronь, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 2.1.2012 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 9.1.2012 r.